

BE CZKA

NAJSTARSZA GAZETA W OPOLU I OKOLICY

NR 4 (243)

9.03 – 29.03

ROK 2011 (XXIII)

Cena 2 zł (5% VAT)

Tacy radni, to problem

„Po czwartkowej sesji rady miasta i podwyżkach jakie zafundowali opolanom radni, dwóch rzeczy jestem pewien. Po pierwsze ledwie kilku radnych rozumie jak ważna powinna być komunikacja zbiorowa w mieście. Po drugie żaden autobusami regularnie nie jeździ” – napisał Artur Janowski na swym blogu w „nto”.

Nie znam opolskich radnych, ale wiem, że Artur Janowski to człowiek poważny. Jeśli więc coś takiego pisze, to znaczy, że tak zapewne jest. Nie mam jednak pewności, o co mu chodziło z tym niejeżdżeniem przez opolskich radnych autobusami. Domyślam się że o to, iż radni dadzą pieniądze na coś, co im służy, a na to, z czego sami nie korzystają, pieniędzy im szkoda. To w zasadzie prawidłowa postawa.

Gdyby radni a także wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, posłowie, senatorowie i w ogóle wszyscy, których wybieramy, mieli dbać o nasze interesy, mieliby nam służyć, to wcale nie zależałoby im, byśmy ich wybrali. Kto rzeczywiście miałby służyć innym, nie paliłby się do tego, by go wybrano. On raczej oczekiwałby, że to jego będą prosić i namawiać.

My chcemy, żeby kandydaci w wyborach zalecali się do nas, namawiali nas, zabiegali o nasze głosy. Jeśli kandydat ma robić tyle starań, to przecież nie po to, by potem tracić, służąc nam, ale by na wybraniu skorzystać.

Jeśli więc opolscy radni patrzą głównie na swój interes, to postępują słusznie i zgodnie z zasadami. Problem z opolskimi radnymi leży gdzie indziej i jest dużo poważniejszy. Więcej o tym na klepce 3. (Pb)

Niedźwiedź w redakcji „Beczki”

Jak co roku przywieziono do redakcji niedźwiedzia (czy może raczej przykludzono bera). Wraz z całym swym kowrowodem zjawił się u nas w sobotę 19 lutego. Uwieczniliśmy te odwiedziny na zdjęciu poniżej.

Z tego, co wiemy, brynickie wodzenie niedźwiedzia miało cel nie tylko rozrywkowy, ale też charytatywny. Zbierano pienią-

dze na rehabilitację maleńkiej Karolinki, która urodziła się bardzo wcześnie (27. dzień ciąży), ważąc zaledwie 80 dkg.

Zawsze jest nam w redakcji miło, gdy przykludza nam bera. Ma nam to w końcu zagwarantować pomyślność. Tym razem poczuliliśmy się dodatkowo zaszczyconeni, że włączono nas w akcję o chlubnym celu. **Redakcja**



Berlin ist bunt

Od pewnego czasu mieliśmy w planie krótki studyjny wyjazd do Berlina. Na ostatnią niedzielę lutego zaplanowano tam wielką paradę karnawałową pod hasłem: „Die Welt ist rund – Berlin ist bunt” (Świat jest okrągły – Berlin jest kolorowy). Postanowiliśmy połączyć nasz wyjazd studyjny z paradą. W tym wydaniu „Beczki” zamieszczamy kilka krótkich relacji z naszego wyjazdu. Zapewne wrócimy jeszcze nieraz do tematu.



W NUMERZE:

- To szansa dla Śląska
- Most Stulecia, ale którego?
- Teatrzyk był także w Kup

FAKTY

● Na koniec 2009 moc zainstalowana w polskiej energetyce odnawialnej wynosiła 1993 MW a na koniec 2010 już 2556 MW. Przyrost wyniósł 563 MW czyli 28 proc. W elektrowniach wiatrowych był to wzrost z 725 do 1180 MW, w elektrowniach na biomasę z 252 do 356 MW a w elektrowniach na biogaz z 71 do 83 MW. W elektrowniach wodnych wystąpił spadek mocy zainstalowanej z 945 do 937 MW. Elektrownie fotowoltaiczne, zamieniające światło słoneczne na prąd, nie odgrywają roli (moc ok. 0,03 MW).

● W 2010 Polska kupiła od rosyjskiego Gazpromu 9,9 mld metrów sześciennych, płacąc po 336 dolarów za 1000 metrów. Niemcy kupiły 34 mld metrów, płacąc taniej, bo po 271 dolarów za 1000 metrów. Jeszcze mniej płacić musiała Wielka Brytania, która kupiła od Gazpromu tylko 6,8 mld metrów, a płaciła po 191 dolarów za 1000 metrów.

● Wskutek powodzi w latach 1995 i 1996 oraz suszy w 1997, a także późniejszych klęsk żywiołowych, w Korei Północnej miał jakoby wystąpić tak wielki głód, że miliony ludzi z jego powodu zmarło. Nie potwierdzają tego dane FAO, według których nie było po 1994 ani jednego roku, w którym średnia dzienna porcja kalorii i białka na mieszkańca spadłaby w KRLD wyraźnie poniżej poziomu uważanego przez FAO i WHO za granicę głodu. Nie potwierdzają tego też dane o liczbie ludności Korei Północnej. Według ONZ, wzrosła ona z 21,6 mln na koniec 1994 do 24,1 mln na koniec 2009, tj. o 11,6 proc. W tym samym czasie ludność Polski zmalała, wg ONZ, z 38,6 do 38,1 mln, tj. o 1,3 proc.

● Wprowadzenie zakazu palenia w pubach nie doprowadziło do spadku liczby ich klientów, czego się bardzo obawiano, ale wprost przeciwnie. Wzrosła liczba klientów w pubach, które rygorystycznie przestrzegają zakazu palenia – twierdzą prowadzący w tej sprawie badania naukowcy z Zakładu Chemii Ogólnej i Nieorganicznej sosnowieckiego Wydziału Farmacji Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Mogłoby to dowodzić, że zadymienie pubów zniechęcało jednak więcej klientów niż obowiązujący teraz zakaz palenia.

To jest szansa dla Śląska!

1 kwietnia rozpoczyna się spis powszechny. Po raz pierwszy można będzie bez przeszkód zadeklarować narodowość śląską. To będzie ważny test dla Ślązaków. Podczas spisu 9 lat temu zdarzało się, że niektórzy rachmistrze nie chcieli wpisywać narodowości śląskiej, bo nie przewidywała jej ustawa o mniejszościach narodowych. Mimo to narodowość śląską zadeklarowało wtedy ponad 173 tys. osób.

Tegoroczny spis umożliwia zadeklarowanie (w rubryce inne) dowolnej narodowości, śląskiej, śląsko-polskiej czy śląsko-niemieckiej. Przewiduje się że dzięki temu około 40 proc. mieszkańców Górnego Śląska może określić się jako naród śląski. Ustawa o narodowym spisie powszechnym 2011 określa narodowość jako „deklaratywną, opartą na subiektywnym odczuciu, indywidualną cechą każdego człowieka, wyrażającą jego związek emocjonalny, kulturowy lub związany z pochodzeniem rodziców, określonym narodem lub wspólnotą etniczną.” Dlatego deklaracja narodowościowa nie musi odwoływać się do niczego więcej, jak tylko wewnętrzne odczucia każdego człowieka.

W Unii Europejskiej nie można nikomu odmówić prawa do samoidentyfikacji narodowej, szczególnie gdy jest uzasadnione to historycznie i socjologicznie. Ślązacy, jako najbardziej świadomi swej odrębności, dążą do autonomii swego regionu, tzn. do niezależnienia od Warszawy i do samostanowienia. Jednym z kroków w długiej drodze do autonomii i w przyszłości państwa federacyjnego jest właściwe określenie swej narodowości w spisie powszechnym.

Po co nam Autonomia? Autonomia jest ważna dla wszystkich mieszkańców regionu, bowiem tylko my znamy nasze problemy od podszewki i mamy dość woli i determinacji by je rozwiązywać. Dzięki opowiedzeniu się w spisie powszechnym za Śląskiem jesteśmy w stanie zmienić rzeczywistość w naszym regionie dla nas samych i dla przyszłych pokoleń.

Andrzej Latusek

Od redakcji: Pan Andrzej Latusek jest członkiem Ruchu Autonomii Śląska i prezentuje na łamach „Beczki” poglądy tego środowiska.



Z INNEJ BECZKI



■ W wydawanym przez Kurię Metropolitalną w Częstochowie ogólnopolskim tygodniku „Niedziela” ukazał się obszerny artykuł zatytułowany „Fenomen białoruskiej gospodarki”. Jego autor, Bogusław Kowalski pisze w nim m.in.:

„W rankingach Banku Światowego przeprowadzonych pod kątem najkorzystniejszych warunków dla prowadzenia biznesu, Białoruś systematycznie, z roku na rok, pnie się coraz wyżej. Zdecydowanie wyprzedza nie tylko takie kraje, jak Rosja czy Ukraina, ale także wiele państw Unii Europejskiej, w tym Polskę. (...)

W ostatnich latach po kilku ostrych konfrontacjach z Rosją Mińsk musiał przystać na urealnienie cen rosyjskiej ropy i gazu. Ale i tu Łukaszenko pokazał, że potrafi walczyć o swoje. Aby nie pozwalać Moskwie na dalsze narzucanie wyższych cen, zaczął sprowadzać ropę z Wenezueli, Iranu i Azerbejdżanu. W styczniu 2011 podpisał umowę z Ukrainą, przez której terytorium ropo-

ciągiem Odessa – Brody będzie dostarczany surowiec do rafinerii w Mozyrzcu. W ten oto sposób prezydentowi Białorusi udało się to, do czego dążył śp. Lech Kaczyński w odniesieniu do Polski.

Bardzo dobrze po rozpadzie ZSRR poradził sobie białoruski przemysł maszynowy. Co dziesiąty ciągnik rolniczy sprzedawany na świecie pochodzi z fabryki traktorów w Mińsku. BiełAZ produkuje i sprzedaje na wszystkie kontynenty olbrzymie wywrotki o ładowności do 360 ton, eksploatowane w kopalniach odkrywkowych. W ścisłej światowej czołówce plasują się też zakłady MAZ, wytwarzające ciężarówki i autobusy. (...)

W 2000 roku PKB przypadający na mieszkańca Białorusi, liczony według siły nabywczej, wyniósł 48 proc. polskiego PKB, liczonego tak samo. W 2008 było to już 70 proc. Jeśli Polska i Białoruś utrzymają dotychczasowe tempo, to za ok. 8-9 lat nasze dochody liczone na mieszkańca zrównają się.

Niedziela – 6 lutego

REKLAMA W „BECZCE”

tel. 606 977 733

– wysoka skuteczność
– niskie ceny

e-mail: beczka@ceti.com.pl



AUTO

**ELEKTRYKA
MECHANIKA**

Krzysztof Kasperek

Krzanowice k. Opola
ul. Kwiatowa 2
Tel. 77 469-13-63
Kom. 609 133 623

– klimatyzacja
– rozruszniki, alternatory
– autoalarmy
– centralne zamki
(sterowane pilotem)
– wymiana oleju (GRATIS!)

Tacy radni, to problem

„Po pierwsze ledwie kilku radnych rozumie jak ważna powinna być komunikacja zbiorowa w mieście. Po drugie żaden autobusami regularnie nie jeździ.” – W tej wypowiedzi Artura Janowskiego widzę poważną krytykę opolskich radnych. Jest ona jednak ujęta w delikatne słowa. Tak delikatne, że wielu tej krytyki nie odczyta. Spróbuję więc powiedzieć to samo, co chyba myślał Artur Janowski, ale wyraźniej.

Opolscy radni nie chcą dopłacać do komunikacji publicznej, bo sami z niej nie korzystają, a przecież dbają przede wszystkim o swój własny interes. Problem w tym, że w większości nie mają żadnego pojęcia o komunikacji („ledwie kilku radnych rozumie”), więc tak naprawdę nie działają wcale w swym własnym interesie, lecz na swoją szkodę. Szkodzą zarówno mieszkańcom Opola, jak i sobie samym, tyle że tego nie rozumieją.

Na temat komunikacji powstało wiele opracowań naukowych. Nikt nie musi czytać ich wszystkich, bo w podstawowych sprawach specjaliści (nie mówię o udawanych specjalistach) są generalnie zgodni. Na dodatek te podstawowe zasady nie są żadną czarną magią. To w gruncie rzeczy sprawy zrozumiałe.

Ważnym pojęciem w ruchu drogowym jest przepustowość. Możemy wyobrazić sobie tunel, który ma szerokość jednego pasa ruchu. Przepustowość to liczba ludzi, którzy mogą przejechać przez ten tunel w ciągu godziny. Jest to już wiele razy zmierzone. Nie może być w tej sprawie znaczących różnic między naukowcami, bo łatwo doświadczać i zbadać jak jest.

W normalnych warunkach ruchu przez wspomniany tunel może w ciągu godziny przemieścić się 3 tys. ludzi jadących samochodami osobowymi. Jeśli będą jechać autobusami, to przejedzie ich 9-10 tys., tramwajami 18 tys. a szybką koleją miejską lub metrem 40-50 tys. Tak samo będzie z pasem ruchu na drodze.

Jeśli na trzypasowej drodze puścimy dwoma pasami samochody osobowe a trzecim wyłącznie autobusy, to te dwa pasy dla osobowych będą miały łączną przepustowość 6 tys. osób na godzinę a jeden pas autobusowy 9-10 tys. osób na godzinę.

Taki był sens wprowadzenia w niektórych miastach bus-pasów, zastrzeżonych tylko dla autobusów. Dzięki przeznaczeniu jednego pasa wyłącznie dla autobusów cała droga mniej się korkuje, choć niektórym kierowcom, stojącym w korku obok pustego bus-pasa trudno jest to zrozumieć.

Jeśli decydujemy się na jeżdżenie samochodami osobowymi, zamiast autobusami (PKS i miejskie), to musimy natychmiast rozbudować drogi i ulice. Budowa i utrzymanie dróg i ulic to ogromne wydatki. Miasta i gminy mają obowiązek zapewnić mieszkańcom odpowiednią sieć dróg i ulic. Zapewnienie miejsca na drogach i ulicach pasażerom autobusów kosztuje, w przeliczeniu na osobę, kilkakrotnie mniej niż zapewnienie ich jeżdżącym samochodami osobowymi. Dlaczego na obywatela jeżdżącego autobusem miasto czy gmina małożyć kilkakrotnie mniej niż na obywatela jeżdżącego samochodem osobowym?

Gdyby miasta i gminy chciałyłożyć tylko samo na obywatela, bez względu na to, czy jeździ samochodem osobowym czy autobusem, to dopłaty do komunikacji publicznej musiałyby być tak wysokie, że bilety byłyby za darmo a firmom autobusowym opłacałyby się kursy nawet z niewielką liczbą pasażerów.

Jest oczywiście słusznym prawem każdego, by jeździć sobie samochodem osobowym. Jeśli jednak miasta i gminy, kierując się księżycową ekonomią, będąłożyć znacznie więcej na jeżdżących samochodami osobowymi (drogi i parkingi) niż na jeżdżących autobusami, to zmuszą ludzi do wybierania samochodów osobowych, a to doprowadzi do paraliżu komunikacji. Brednią jest bowiem myśl, że np. Opole zapewni tyle dróg i mostów, by bez komunikacji publicznej jeździło się bez korków. Aby nie było korków, sporo ludzi musi wrócić do autobusów.

Gdy rozmawiam z ludźmi, którzy jeździli kiedyś autobusami ze wsi do pracy czy szkoły w Opolu, a teraz jeżdżą swymi samochodami, to wielu jest niezadowolonych. Żalą się, że kiedyś dojazd autobu-

sem oznaczał, iż rano zdrzemnęli się na pół godziny jadąc do Opola, a po południu zdrzemnęli się na kolejne pół godziny wracając. Mieli codziennie dodatkową godzinę drzemki. Teraz mają codziennie dodatkową godzinę stresu, jadąc samochodem zakorkowanymi drogami.

Przed kilku laty przeprowadzono sondaż wśród jeżdżących samochodami osobowymi po Warszawie. Okazało się, że 56 proc. z nich wolałoby jeździć komunikacją publiczną, gdyby była ona dużo lepsza i dużo tańsza. Tylko 44 proc. i tak wybrałoby samochód osobowy. Gdyby tych 56 proc. nie zmuszono do korzystania z samochodów osobowych, to korków w Warszawie byłoby natychmiast mniej. Skorzystaliby wszyscy, i te 56 proc., które szczęśliwie wróciłoby do autobusów, i te 44 proc., które miałyby mniej okazji do denergowania się w korkach. Na koniec skorzystałby budżet Warszawy, bo taniej jest dofinansować dla tych 56 proc. komunikację publiczną, niż wybudować im dodatkowe drogi. Co zatem, poza głupotą, każe radnym unieszczęśliwić wszystkich, łącznie z samymi sobą?

Rzetelny rachunek ekonomiczny nakazuje potężnie dotować komunikację publiczną, tak miejską, jak i PKS. Wszyscy na tym zyskują. Zarówno ci, którzy wolą autobus, jak i ci, którzy wolą samochód osobowy. Zyskują też budżety miast i gmin. To oczywiście nie jest jedyny czynnik istotny w sprawie korków, ale trudno omawiać tu całość tematu. Zasygnalizuję więc tylko jeszcze jeden lokalny czynnik.

Ktoś wymyślił, że np. Politechnika Opolska ma mieć część obiektów przy Sosnkowskiego (ZWM) a część przy Prószkowskiej (Zaodrze), nie mówiąc już o innych rozsianych po mieście. Wątpię, by ten ktoś wziął pod uwagę, że część studentów będzie np. rozpoczynać zajęcia rano na Sosnkowskiego, potem popędzą na Zaodrze, by za chwilę znów wracać na Sosnkowskiego. Oczywiście przemieszczać się będą kawalkadami samochodów osobowych, bo na komunikację publiczną trudno liczyć. Takich absurdów jest niestety dużo więcej.

Piotr Badura



Studio Dekoracji Okien

Katarzyna Stiller

Katarzyna Stiller

ul. Opolska 1
46-081 Dobrzeń Wielki
tel. 77 544 37 05

- firany
- zasłony
- karnisze
- szycie i montaż

pon-pt. 9.00 ÷ 17.00
sob. 9.00 ÷ 14.00



tel. 77-46-96-777
www.kuznia.dobrzeń.pl

**FOTOKIOSK – w 5 minut
zdjęcia z aparatów cyfrowych**



Dobrzeń Wielki, ul. Kościelna (przy kościele św. Katarzyny)

Niedźwiedź w Świerklach

Zima, choć w odwrocie, jeszcze dokażuje. Winny temu niedźwiedź, publicznie wodzony z korowodem po większości okolicznych wsi, „odszczękał” zaklinane zimowe surowości. Jeszcze mu dano pohasać, jeszcze z nim potańcowano, aż się sam zmęczył i nie wierząc wielce stanął na wieczornej zabawie do ostatniej rozprawy.

Punktualnie o godz. 22:00 odbyła się coroczna ceremonia – ostatni niedźwiedziowy taniec, trochę figli, kapiszon i trach! Potem lekarz, kropidło, „ostatni rapsod”, mary, ostatnia fotka na odejście i po chwili dalsza zabawa.

W Świerkli, jak co roku, niedźwiedzia wodziła ekipa z LZS. Każdy miał przypiętą maleńką czarną wstążeczkę, mini kir, dla pamięci po „starym diouble”. Od niepamiętnych czasów w tę postać się wcielał Zygfryd Gallus, który niedawno zmarł. Za-



stąpił go „młody diouble”, jeszcze nieopierzony, z lekko wyzierającymi z czupryny różkami i mało prężnym ogonkiem, ale już nasiąknięty siarką.

Wszystko to działo się w Świerklach w sobotę 19 lutego 2011. Za rok znów „niedźwiedź”.

Józef Moczko – swierkianin



Comber w Kolanowicach

Babski comber w Kolanowicach był pierwszym combrem w tej wsi. Zorganizowała go w dniu 3 marca rada sołecka, która działa w składzie: Krystyna Piowowarczyk – softys oraz Urszula Golomb, Konrad Nikodem, Karina Brisch, Waldek Brisch, Marek Richter i Andrzej Włodarczyk.

Na kolanowickim combrze bawiły się 72 panie, nie tylko z gminy Łubniany, ale również z sąsiedniej gminy Turawa, a nawet z gminy Murów. Zabawę prowadzić musiała oczywiście „pani” (tak naprawdę był to pan Piotr, ale ponieważ panom na comber wstęp wzbroniony, więc pan Piotr musiał się jakoś zakamuflować).

Jedynym mężczyzną, którego w drodze wyjątku wpuszczono na kolanowicki comber, był gość specjalny prosto z Holandii, czyli ogrodnik, który na rowerze przywiózł kosz pełen świeżych tulipanów, aby wręczyć po jednym każdej z uczestniczek zabawy.

OPONY • WULKANIZACJA

Wojciech Filipowicz
Kup, ul. 1 Maja 1b
czynne 9.00-17.00
w soboty 9.00-15.00

tel. 77 403-26-10
kom. 607 381 644

- opony nowe i używane zachodnich firm do samochodów osobowych i dostawczych
- montaż i wyważanie
- usługi wulkanizacyjne
- oleje Castrol + wymiana

GMEBLE
GIESA
www.giesa.pl

MEBLE NA WYMIAR

kuchnie, sypialnie, łazienki,
garderoby, szafy i inne

Aranżacja, pomiar i projekt w cenie mebli

Popielów, ul. Klasztorna 3
Sklep – Dobrzeń Wielki ul. Namysłowska 22
tel. 77 46-95-279, kom. 604-995-183

W ofercie
także
sprzęt AGD



Berlin ist bunt

Karnawałowe parady bywały w Berlinie już w zamierzchłych czasach. Po tem historia przestała im sprzyjać i zaniknęły. W 2000 roku grupa entuzjastów postanowiła reaktywować je. Nie było to proste, ale się udało i 12 lutego 2001 ruszył ulicami centrum Berlina karnawałowy korowód. W tym roku wędrował on w niedzielę 27 lutego. Zgromadził publiczność oszacowaną na 600 tys. ludzi.

Gdy obserwuje się berlińską paradę karnawałową, sunące platformy, wysokie czasem na kilka metrów, na nich zespoły muzyczne i poprzebieranych ludzi, a także maszerujące do muzyki i tańczące na jezdni grupy, to przychodzi na myśl karnawał w Rio. Tyle że luty to w Berlinie zima i często mróz (np. w tym roku) a w Rio de Janeiro luty to środek lata. Berlińska parada trwa przy tym kilka godzin, a w Rio pięć dni.

Berlin nie jest konkurencją dla Rio i raczej nią nie będzie, ale już dla londyńskiego Notting Hill Carnival (1,5 mln turystów), który uchodzi za drugi pod względem wielkości na świecie, Berlin może stać się konkurencją. Trwający dwa dni Notting Hill Carnival odbywa się corocznie od 1959, początkowo w styczniu, ale od 1965, ze względu na klimat, w mniej tradycyjnym terminie (w sierpniu).





smuda consulting



77 464 43 71

Niemcy, Austria, Holandia
Niskie ceny kompleksowa obsługa.

Podatki z zagranicy

Świadczenia rodzinne



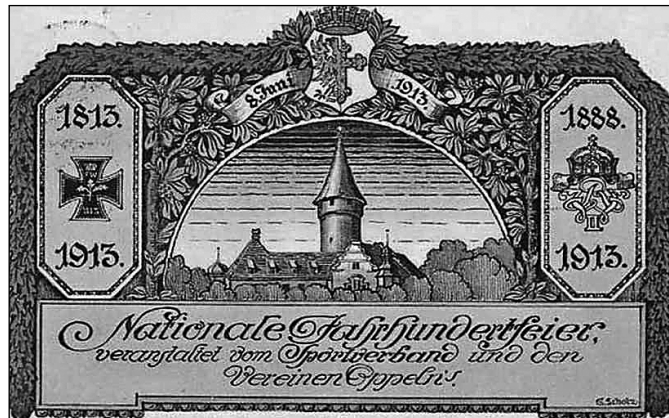
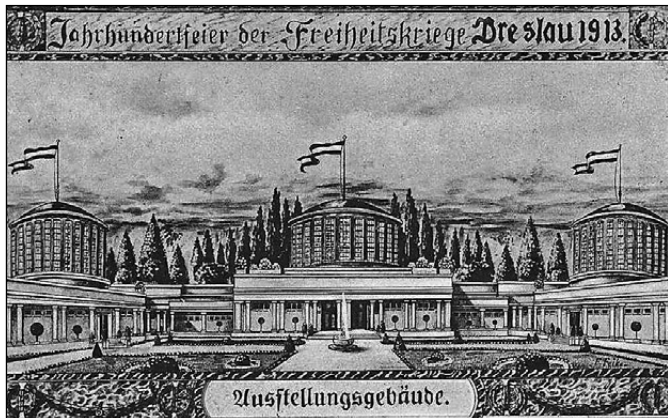
Dobrzeń Mały, ul. Opolska 133
Nakło, ul. Tarnowska 27
Opole, ul. Reymonta 5 (obok sklepiku "Sonia")
Olesno, ul. Konopnickiej 12

www.intertax24.com
www.kasa-na-studia.pl

Berlińska parada od karnawału w Rio różni się też tym, że jest ona nie tylko imprezą muzyczno-taneczną, ale np. także okazją do wyrażania opinii o politykach i gospodarce. Ponadto w skład korowodu wchodzi wszystko, co tylko może: słonie, diabły, lajkoniki,

różne dziwne stwory, których ani nazwać nie umiemy, gigantyczne rzepy, maszerujące herbaciane czajniki, dyńe czy szafki nocne. Wypatrzyliśmy też np. Charliego Chaplina. Główną rolę w korowodzie grają jednak grupy taneczne i muzyczne.





Most Stulecia, ale którego?

Na łamach „Beczki” już kilka razy ukazywały się stare fotografie, a przy niech treści dotyczące dwóch stron Opola przy Odrze w rejonie obecnego Mostu Piastowskiego, który przed 1945 nosił nazwę „Jahrhundertbrücke”, czyli Most Stulecia. Jahrhundert – stulecie, a więc okrągły jubileusz istnienia czegoś, czy 100 lat po jakimś zdarzeniu.

Prawie wszystkie obiekty, noszące „Jahrhundert” w swej niemieckiej nazwie, nawiązują do roku 1913, w którym minęło 100 lat o zwycięstwa „koalicji wolnościowej” nad imperatorem Napoleonem Bonaparte, cesarzem Francuzów, któremu z tego powodu nie udało się zapanować nad Europą.

Dziś trudno nawet sobie wyobrazić jak szeroko i uroczysto obchodzono w 1913 tę rocznicę. W całym ówczesnym niemieckim kraju nadano nazwę od „stulecia” setkom obiektów, przy okazji chwaliąc się swymi innymi budowlami szczególnie tymi, z którymi je identyfikowano. Tak też było w prowincji śląskiej np. we Wrocławiu – stolicy Śląska i w Opolu – stolicy rejencji. Wy-

dano mnóstwo publikacji na ten temat, wykonano wiele fotografii, widokówek i pocztówek. U góry zamieszczamy dwie takie pocztówki.

Na pocztówce po lewej, z Wrocławia, czytamy u góry: „Jahrhundertfeier der Freieichskriege Breslau 1913” (Święto stulecia wojny wolnościowej – Wrocław 1913). U dołu napis „Ausstellungsgebäude” (obiekty wystawiennicze) odnoszący się do ilustracji. Jest to kompleks wystawienniczy należący do całości łącznie z tzw. „Jahrhunderthalle”. Po 1945, przez wiele dziesięcioleci nazywano ją Halą Ludową, ale dziś jest to znów Hala Stulecia, obiekt wpisany na listę UNESCO, jako międzynarodowe centrum wystawiennicze, targowe i rekreacyjne.

Pocztówka po prawej pochodzi z Opola. To samo jubileuszowe świętowanie z tej samej okazji, a na ilustracji Zamek Piastowski, powszechnie wtedy znany jako Piastenschloss, nie tylko z dziesiątek widokówek, będących równolegle „w obiegu”. A więc Zamek Piastowski na stulecie wojen wolnościowych. Nikomu to

wtedy nie przeszkadzało, tak jak obecnie nie przeszkadzał wrocławskim władzom powrót do starej nazwy Hala Stulecia.

Most Piastowski to jednak nie ten sam most, co kiedyś, bo oryginalny został wysadzony w 1945 roku, a więc „stulecia” jest w obecnym tyle, co zostało pod wodą. Któż jednak wie, czy Opole nie pójdzie kiedyś śladem Wrocławia.

Józef Moczko – świerklanin

Od redakcji: No to mamy zagadkę. Na łamach „Indeksu” (Pismo Uniwersytetu Opolskiego), w wydaniu z listopada-grudnia 2008, pan Andrzej Hamada, znawca historii Opola, napisał, że nazwa Jahrhundertbrücke upamiętniała stulecie przyłączenia Śląska do Prus. Pan Józef Moczko wskazuje jednak, że mogło być inaczej. Jak było – nie wiadomo.

Gdyby udało się znaleźć dowód, że nazwa Jahrhundertbrücke była używana na długo przed 1913, to trzeba by uznać, że upamiętnia ona stulecie przyłączenia Śląska do Prus. Jeśli jednak pojawiła się ona dopiero w okolicy 1913, to za bardziej prawdopodobne uznać trzeba by, że upamiętniała ona zwycięstwo nad Napoleonem. Mamy nadzieję wrócić do tematu. **(R)**

Zegarmistrz

Opole, ul. Krakowska 28 (obok Delikatesów)
tel. 77 453-15-95 w godz. 9.00 – 17.00

Uwaga kolekcjonerzy i hobbyści! – Tylko u nas naprawisz to, czego nikt nie naprawia (odnawianie starych zegarów, dorabianie części).

❖ Oprócz typowych czasomierzy naprawiamy również zegary wiszące, kominkowe, podłogowe, kukułki, radio-budziki, zegary gołębiarskie, sterujące, satelitarne (funk-uhr), wieżowe.

❖ Prowadzimy także serwis zegarków szwajcarskich, japońskich i innych producentów.



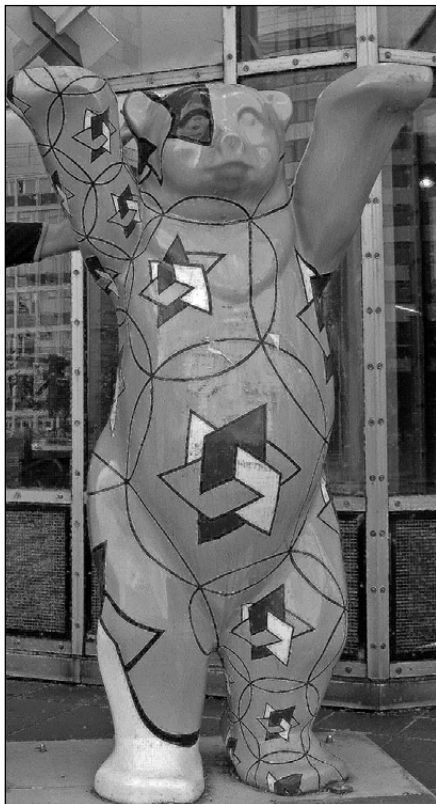
K. Mittmann

Kiedy wysadzono mosty w Czarnowasach

W „Beczce” nr 2(241) z 26 stycznia br. pan Stefan Zdzuj pytał, czy ktoś ze starszych pamięta, kiedy dokładnie w styczniu 1945 wysadzono mosty w Czarnowasach. Otrzymaliśmy w tej sprawie telefon od pani Otylii Hanusik z Borków, która w 1945 miała 16 lat.

Pani Otylia opowiedziała nam, że pamięta, iż w niedzielę 21 stycznia była rano w kościele w Czarnowasach, skąd wróciła do domu na obiad. Most jeszcze wtedy był. Tej samej niedzieli po południu kobiety z Borków miały się udać za Odrę, do Żelaznej. Przewoził je tondzią pan Malik. Była wtedy mniej więcej godzina 16:30, bo robiło się już szaro. Gdy byli na środku rzeki, nastąpiła potężna eksplozja. Według pani Otylii huk był straszny. To było wysadzenie mostu kolejowego. Pani Otylia przypuszcza, że w tym samym czasie wysadzono też most drogowy, bo nie przypomina sobie drugiej eksplozji.

Rodzina pani Otylii miała tągę w pobliżu wysadzonego mostu kolejowego. Pani Otylia pamięta, że leżały tam jeszcze później żelazne elementy mostu, długie na około trzy metry. Dziękujemy pani Otylii za informację.



Bery z Berlina

Odwiedzając Berlin trudno nie zauważyć licznych niedźwiedzi, takich np. jak ten na zdjęciu u dołu. Stało ich już w Berlinie grubo ponad tysiąc, a to nie koniec. „Buddy Bär”, czyli „niedźwiedź kumpel” to pomysł Evy i Klause Herlitzów, realizowany od 2002 roku. Stojący słupka niedźwiedzie z podniesionymi łapami ma promieniować życzliwością i optymizmem. Bery mają być powszechnie rozpoznawalnym symbolem Berlina. Niedźwiedź jest przecież w herbie Berlina i na jego fladze. Od niedźwiedzia (Bär) pochodzi nazwa stolicy Niemiec.

Berlińskie bery pełnią też inne role, np. działają na rzecz zbliżenia między narodami, co w wielonarodowym Berlinie jest ważne. Różne państwo świata mają w Berlinie niedźwiedzie w swych narodowych barwach. Są też bery wędrowne, jeżdżące z wizytami po świecie. W maju 2008, na zaproszenie Prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz duża reprezentacja „United Buddy Bears” gościła w polskiej stolicy.

Nowe bery pojawiają się w Berkinie, gdy znajdują się kolejni sponsorzy. Ber z naszego zdjęcia nazywa się Matheon i ma nr 987. Swe istnienie zawdzięcza centrum matematycznemu Uniwersytetu Humboldta w Berlinie (stąd jego imię i matematyczny strój).

Zainteresowani tematem mogą wejść na poświęconą berlińskim berom stronę internetową

www.buddy-baer.com

Wieści ze Stobrowskiego Zielonego Szlaku

DOMASZOWICE - LUBSZA - LUBNIANY - MURÓW - NAMYSZÓW - POKÓJ - POPIELÓW - ŚWIERCZÓW



**Analiza zasobów obszaru
LGD Stobrowski Zielony Szlak**

Małe Projekty oraz Tworzenie i Rozwój Mikroprzedsiębiorstw (w III kwartale).

Na naszej stronie internetowej zamieściliśmy publikację pt. „Analiza zasobów obszaru LGD Stobrowski Zielony Szlak”, w której między innymi znajdziecie Państwo koncepcje w zakresie budowy infrastruktury rekreacyjnej i turystycznej oraz rozwoju usług turystycznych. Mamy nadzieję, że publikacja ta stanie się źródłem inspiracji do napisania ciekawych projektów.

Więcej informacji pod telefonem 77 469 36 37 lub www.stobrowskiszlak.pl



Stowarzyszenie LGD Stobrowski Zielony Szlak • 46-034 Pokój; ul. Sienkiewicza 8

Kto dołoży do solarów?

W poprzedniej „Beczce” pisaliśmy o solarach montowanych na dachach domów. Solary służą do podgrzewania wody słońcem. Pozwalają zaoszczędzić na kosztach grzania wody. Jest to rozwiązanie ekologiczne.

Po naszej publikacji mieliśmy pytania, czy istnieje możliwość, by gminy dopłaciły do solarów, bo nie są one tanie. Pytania były o tyle uzasadnione, że od 21 grudnia 2010 rady gmin mogą uchylać zasady udzielania dotacji na ten cel.

Wprawdzie 21 grudnia to nawet nie trzy miesiące temu, ale okazuje się, że w Opolu już 24 lutego przyjęto odpowiednią uchwałę, tyle że nie weszła ona

jeszcze w życie, bo musi być najpierw zaopiniowana przez RIO (może więc nie wejść w życie, gdy coś w niej będzie nie tak). Ponadto w Dobrzenu Wielkim jest już projekt uchwały i trwa nad nim praca.

W pozostałych gminach nie podjęto działań w tej sprawie i być może nie będą one podjęte, bo pieniądze z ochrony środowiska muszą iść przede wszystkim na kanalizację, a na solary mieszkańcy mogą otrzymać dotację z innego źródła, np. od kilku miesięcy można uzyskać na nie dotację (do 45 proc.) z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Teatrzyk był też w Kup

W powojennym Kup, wsi o wyrażeniu utrzymującej się niemieckojęzyczności, mimo sporych ruchów ludnościowych, dobrowolnych i wymuszonych, teatrzyki zarówno w szkole podstawowej jak i „wyżej” grano od pierwszych lat. Miały przybliżyć język polski i w ogóle nową państwowość, a przede wszystkim pomóc wprowadzać w nią młode pokolenia. Różnie, w ramach repolonizacji, obok niej, w formie WA, kursów dokształcających itd.

W przypadku „kupskich aktorów” miało to duży wpływ na ich dorosłe życie. Największy chyba u pań. I choć czasem teatry były mocno polityczne, to w pamięci pozostały jako młodzieńcza przygoda. Jak mówi jedna z pań: „po wojnie nikt z nous nie znoł polskygo jynzyka; chodziliśmy do szkoły, sami sobie zszywaliśmy zeszyty z różnych kartek, nie byli my pytani na ocyny; na świadectwie też ocyn nie było, a teatrzyki też my grali”.

O tym pierwszym okresie szkolnym wspomina z rozrzewnieniem cytując frazę: „noc grudniowa, miesiąc (księżyc) świeci, biały śnieg się skrzy, cicho wszędzie, śpią już dzieci, marząc ładne sny” i dodaje, że miała wtedy na sobie skrzydełka, a innym razem, gdy tańczyli krakowiaka, czy „siali owiec” (zasiali górale) byli ubrani na ludowo. Sami sobie stroje szyli pod baczynym okiem nauczyciela Walaszka i jego żony. Występowali w szkole a czasem w domu księdza Neuwida (pod lasem).

Po szkole podstawowej dla nas wszystkich prowadzono w szkole kurs zawodowy (dokształcający, przygotowujący do zawodu) z tymi samymi nauczycielami, którzy nas wcześniej uczyli. Rano do roboty, wieczorem na kurs, a między tym teatr. To było takie Pe-Wu, które prowadził Adolf Martyniak. Ćwiczyliśmy i wystawialiśmy sztuki w budynku po byłej hucie szkła (obecnie sklep ogrodniczy Jaworskiego), mówiło się „u Marsolka”. Tam

była świetlica. Tematyka sztuk była różna, lekka, ale też polityczna. Jeździliśmy wozami konnymi z teatrem po okolicznych wsiach, najczęściej do Pokoja i Murowa.

Na zdjęciu z prawej „grupa teatralna” z tamtych lat (1947?), jeszcze po części w kostiumach ze spektaklu „Młoda Gwardia”. Rząd kłęczących („niemieccy żołnierze”) – Jan Moczko, Józef Lakota, rząd środkowy – Paweł Sowa (przewodniczący GRN w Kup), Helga Martyniak (żona Adolfa), Irmgarda Czech, Edeltrauda Lakota, Elfryda Pogrzeba, Ruth Moczko, Maria Nimpesch i Gertruda Gambiec. Rząd z tyłu – Adolf Martyniak, Ryszard Lakota, Leon Gabriel, czapka na ręce, Herbert Roskosz i Alfons Symala.

Po ukończeniu kursu skierowano nas do pracy, właściwie do tych samych miejsc, gdzie mieliśmy praktyki, na pocztę, do gminy (w Kup była wtedy gmina), do nadleśnictwa i to zarówno do Kup jak i do Murowa. Niektóre z nas zrobiły dodatkowo jakieś kursy, np. ja – krawiecki, bo „urzędowe” pensjki były lichutkie. Gdy byliśmy już całkiem dorośli, część z nas odeszła z teatru, świadoma jednak do dziś, że pomógł on nam lepiej przyswoić sobie język polski.

Wiele lat później potwierdziło się to w moim przypadku jeszcze raz. W pewnej sprawie musiałam przedstawić świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, które gdzieś mi się zapodziało. W szkole ówczesny dyrektor Tadeusz Dekutowski mimo szczerych chęci nie mógł mi wystawić odpisu, bo w starej dokumentacji nie było ocen. Powiedział tylko, że wynika z niej, iż w krótkim czasie przerobiłmś mnóstwo materiału i musiał być to spory wysiłek.

Po jakimś czasie musiałam się więc stawić na egzamin w szkole w Dobrzeniu Wielkim. Były to lata 70. Moje dzieci chodziły już do szkoły. Przewodniczącym komisji egzami-

nacyjnej był ktoś ze Strzelec Opolskich. Zapamiętałam go, bo po wszystkim pogratulował mi znajomości języka polskiego, choć w trakcie egzaminu miał miejsce „incydent”. Właśnie on kazał mi napisać na tablicy bez odrywania kredy zdanie: Jerzy nie wierzy że na wieży jest gniazdo jeży. Zatrzymałam się na „wieży”, wtedy odezwał się: Chyba pani nie myśli o „wiarze”? Z dzisiejszej perspektywy wygląda to sympatycznie – wspomina moja rozmówczyni.

W szkolnym teatrzyku grały kolejne roczniki, a starsi różnie, jedni przestali, drudzy grali dalej z pasją. W latach 50. teatrem starszych i w ogóle kulturą w gminie Kup zajmowała się etatowo Joanna Patrzek z Brynicy. Czasy był mocno polityczne, ale sztuki grano różne i różnie, jednoaktówki, dwuaktówki, coś o niedźwiedziu..., Czechowa, wspomina prowadząca. Najczęściej wystawiali w świetlicy „u Marsolków”, potem w sali wiejskiej na piętrze nad knajpą w centrum wioski (u Glomba), w budynku odbudowanym przez mieszkańców.

Na zdjęciu z prawej grupa teatralna na wycieczce w Wieliczce. Rząd dolny: Margot Kessler, Kurt Adamek (nauczyciel rodem z Chróścic) Urszula Nanko, Adolf Martyniak (weterynarz w Kup) i Łucja Szczepurek. Rząd górny: Dorota Prohaska, Gertruda Symala, Józef Lakota, Joanna Patrzek, Łucja Nimpesch (na zdjęciu brakuje Małgorzaty Birkner).

W późniejszych latach „kupski teatr” miał jeszcze kontynuację, ale najdłużej trwał w szkole. Podobno przed wojną było jeszcze lepiej – jak na miejscowość o prawach miejskich przystało, ale czy jakieś ślady (przekazy, zapisy, fotografie) pozostały?

Z ostatniej chwili: Podobno jakieś stare teatralne scenariusze odnaleziono podczas remontu starej szkoły w Kup, a więc szansa na ciąg dalszy jest.

Józef Moczko – świerklanin

Pracownia Krawiecka
BARBARA

Szybko i solidnie
uszyjemy Twoje marzenia
od firanki po suknię ślubną
Zapraszamy: pon.-pt. 8-16
(środa do 18), sobota 9-13

Barbara Giesa
ul. Wolności 1 Ip.
46-090 Popielów
tel. 692-555-773

STOMATOLOGIA

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 23

od poniedziałku do czwartku – 10.00-17.00
w piątki – 12.00-16.00

tel. 77 46-96-709

kom. 512-288-023

Jubileuszowy turniej

To, że Świerkle tenisem stołowym w czasie ferii zimowych stoją, to prawda dość powszechnie znana, nawet dalej niż w okolicy. Pewnie i to, że tegoroczny X Otwarty Turniej Tenisa Stołowego jako jubileuszowy będzie „extra” też było oczywiste.

Zaczął się 26 lutego (sobota) a zakończyło następnego dnia późnym wieczorem. Jak zwykle przybyło wielu chętnych do gry, w różnym wieku (różnica sięgała prawie 50 lat). Wszyscy z nadzieją na sukces, ale też na sympatyczną sportową konfrontację.

Rozegrano wiele spotkań w tradycyjnych kategoriach i w nowej dodatkowej, przewidywanej wcześniej jako OPEN, a ostatecznie określonej jako „Debel rodzinny”, co było odniesieniem się do specyfiki personalnej uczestników.

Premiowane miejsca w poszczególnych kategoriach zajęli: szkoły podstawowe: Rafał Spyra, Mateusz Kupka i Mateusz Mazur; gimnazja: Julia Wójcik, Patryk Spyra, Sebastian Jendryca; młodzież i dorośli: Martin Urban, Damian Wieczorek, Aron Schubert; oldboje: Grzegorz Bielecki, Jarosław Kubica, Andrzej Urban; debel rodzinny: Martin



i Andrzej Urban, Elżbieta i Grzegorz Bielecki, Julia Wójcik i Jan Nowak.

Zanim obecni na turnieju goście, a w jakimś sensie gospodarze: Henryk Wróbel – wójt gminy Dobrzeń Wielki, Klemens Weber – przewodniczący rady gminy wiceprezes Opolskiego Związku Piłki Nożnej, Gerard Halama – wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej LZS i prezes gminnego zrzeszenia LZS, uhonorowali zwycięzców na podium, Gerard Halama w imieniu Rady Wojewódzkiej LZS za zasługi dla sportu i kultury fizycznej wręczył Srebrne Odznaki Honorowe LZS Norbertowi Komor, Janowi Chmiel i Rudolfowi Rippel, a specjalny puchar RG LZS Dobrzeń Wielki z okazji Ju-

bileuszowego Turnieju dla świerkłańskiej społeczności stowarzyszeniowo-sportowej wręczył prezesom: Stowarzyszenia Rozwoju Inicjatyw „Świerkle” Józefowi Moczko i klubu sportowego Grom Świerkle – Bernardowi Kałuża.

Ci ostatni podziękowali gościom za wyróżnienia a uczestnikom za obecność. Podziękowano też wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu i przeprowadzeniu turnieju, zrzeszonym i nie zrzeszonym wspierającym darczyńcom. wszystkich zaproszono też na kolejny turniej za rok. Więcej informacji na www.swierkle.pl

Józef Moczko – świerklanin
(fot. Marek Macioszek)

Obrady w tłusty czwartek

Rada Gminy Dobrzeń Wielki zebrała się na kolejnej sesji 3 marca w Zespole Szkolno- Przedszkolnym w Kup. Obradowano w oddanej świeżo po remoncie części, tzw. „starej szkole”. Przyjęło się już w gminie, że robi się wyjazdowe sesje tam, gdzie ze środków gminnych coś wybudowano lub, tak jak w tym przypadku, doprowadzono do nowoczesnych standardów coś, co ze względów technicznych nie dało się już używać.

Na wstępie gospodarz – dyrektor zespołu Danuta Bieszaj, szeroko z pomocą audiowizualną zaprezentowała placówkę,

co pozwoliło obecnym wóldarzom i radnym gminy uchwycić jej specyfikę, w tym to, że łącznie 218 uczniów z podstawówki i gimnazjum to dzieci nie tylko z Kup, ale też z Kaniowa, Ładzy, Brynicy, Pokoju, Murowa, Krzywej Góry, Radmierowic, Strojec, Zagwiździa, Dobrzeń Wielkiego, Święcin, Starych Budkowic, Grabic i Morcinka oraz to, że uczniowie odnieśli wiele spektakularnych sukcesów na niwie oświatowej, szkoła pozyskała środki z zewnątrz i aktualnie, po remoncie, jest na wysokim poziomie tak naukowym jak i technicznym.



Obecni mogli po obradach to wszystko to obejrzeć i wysnuć wnioski. Były jedne – wspaniałe obiekty i to zarówno w nowej części, czekającej na 41-osobową grupę przedszkolną, jak i w starszej, czyli wcześniej nowszej.

W programie wyjazdowej sesji ważkich punktów było więcej, m.in.: przystąpienie do sporządzenia zmiany planu zagospodarowania przestrzennego Kup i Chróścic, ustalenie opłat za świadczenia w publicznych przedszkolach, sytuacja demograficzna w placówkach oświatowych gminy Dobrzeń Wielki itd. Parę godzin tych tematów trochę samorządowców zmęczyło, ale lustracja obiektu dodała im na odchodnym pewności dobrej roboty.

Remont zaczął się w czerwcu 2010. Pochłonął 1,5 mln budżetowej kasy. Roboty na fachowym poziomie wykonała firma Wekon. Za to wszystko dyrektor Danuta Bieszaj podziękowała gminie reprezentowanej przez wójta Henryka Wróbla, jego zastępczynię Irenę Weber, przewodniczącego rady gminy Klemensa Webera i radnych. Więcej informacji na stronie

www.swierkle.pl
Józef Moczko – świerklanin

Instalacje
elektryczne



Alarmowe. TV SAT
Komputerowe
Odgromowe

tel. 77 46 95 088
tel.kom. 600 957 314

USŁUGI PROTETYCZNE

- ◆ wykonywanie uzupełnień protetycznych
- ◆ ekspresowa naprawa protez

Czynne codziennie od 11.00 do 17.00

tel. 77 44-18-488, całodobowy 501-363-342
Opole, ul. 1 Maja 15 – oficyna, wejście bramą
naprzeciw przystanku MZK przy dworcu PKS



rabaty – raty – rachunki – kosztorysy



Kozioł chodził po Popielowie

W dniu 19 lutego po 33 latach wznowiono w Popielowie obyczaj „Chodzenia z kozłem” (ostatni raz chodzono z kozłem w 1978). Barwny korowód przebierańców przeszedł ulicami Popielowa. W korowodzie przemierzali wieś państwo młodzi, kominiarz, ksiądz, cyganka, policjantka, strażak, myśliwy, zakonnik, pielęgniarka, ministrant, gospodarz z kozłem oraz zaproszeni goście z zaprzyjaźnionego kabaretu „Cool’och” z Dobrzewa Wielkiego. Kabaret miał przewidziany na tę okazję bardzo bogaty repertuar muzyczno-wokalny.

Mieszkańcy Popielowa bardzo serdecznie przyjmowali przebiegających, częstując ich kawą, herbatą, ogórkami, chlebem ze smalcem i wieloma różnymi smakowitymi wiktuałami i napitkami. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z faktu przywrócenia dawnej tradycji.

Podsumowanie „Chodzenia z kozłem” (zabawa taneczna) odbyło się o tego samego dnia o godz. 20:00 w sali widowiskowo-tanecznej Domu Kultury w Popielowie. Udział w zabawie mogli wziąć wszyscy mieszkańcy. Pary, które skorzystały z tej

okazji (a było ich około 60), bawiły się wspaniale przy stołach zastawionych żurem śląskim, kawą i herbatą. Zabawa zakończyła się o godz. 2:00.

W „Chodzeniu z kozłem” brali udział przedstawiciele Ludowego Zespołu Sportowego w Popielowie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Popielowie, Stowarzyszenia Przyjaciół Popielowa „RA-ZEM”, instruktorzy i pracownicy Samorządowego Centrum Kultury Turystyki i Rekreacji w Popielowie oraz przedstawiciele kabaretu „Cool’och” z Dobrzewa Wielkiego.

Piotr Szafrąński

Krótko z gminy

✦ Do konkursu na stanowisku inspektora ds. zarządzania kryzysowego i OC w referacie spraw obywatelskich urzędu gminy przystąpiły cztery kandydatki, spełniające wymagania formalne. Wybrano spośród nich panią Dominikę Sienkiewicz ze Starych Kolni.

✦ W całej gminie Popielów odbywają się wiejskie zebrania wyborcze. W Karłowicach, Kaniowie, Starych Kolniach i Popielowskiej Kolonii już się odbyły. W pozostałych sołectwach dopiero będą, według następującego kalendarza: Rybna – 17 marca godz. 18:00 w Domu Ludowym, Stobrawa – 18 marca godz. 18:00 w świetlicy wiejskiej, Popielów – 22 marca godz. 18:00 w Domu Kultury, Kurznie – 24 marca godz. 18:00 w świetlicy wiejskiej, Lubienia – 25 marca godz. 18:00 w świetlicy wiejskiej, Stare Siołkowice – 6 kwietnia godz. 19:00 w restauracji „Štantin”, Kuźnica Katowska – 16 kwietnia godz. 15:00,

Nowe Siołkowice – 27 kwietnia godz. 18:00 w sali przy barze.

✦ Zarządzeniem wójta (z 21 lutego) gmina Popielów zaciągnie kredyt w wysokości 400 tys. zł na sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu gminy. Spłata kredytu wraz z odsetkami ma nastąpić do 31 grudnia.

✦ Zarządzeniem wójta (z 28 lutego) wprowadzono zmiany do budżetu gminy, m.in. dochody zostały zmniejszone o 42.720 zł. O tyle mniej, niż pierwotnie planowano, otrzyma gmina z budżetu państwa na pomoc społeczną. O taką samą kwotę obcięto w gminnym budżecie wydatki na pomoc społeczną.

✦ W sobotę i w niedzielę 26-27 lutego w Starych Siołkowicach wodzono niedźwiedzia. Jak wiadomo, jest on winny zimnej aury i wszelkiego niedostatku. Zwykle niedźwiedź zostaje z tego powodu zastrzelony, ale ten ze Starych Siołkowic był chytry. Pokrył mieszkańcom wioski koszty zabawy w restauracji „Štantin” a dla dzieci miał słodyczy i kielbaski. No to nie dostał kulki, a tylko go przepędzono ze wsi.

Gminne przetargi

✦ W trzecim podejściu został nareszcie rozstrzygnięty przetarg na budowę liczącego około 2 km odcinka drogi gminnej od ulicy Szenwalda w Popielowie do skrzyżowania ulic Popielowskiej i Wiejskiej w Lubieni. Z sześciu złożonych ofert wybrano Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Brzegu. Pozostałe firmy były z Opolą, Namysłowa, Jaraszowa, Wrocławia a jedna nawet z odległego Krakowa.

✦ Gmina ogłosiła przetarg na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej tranzytu kanalizacji sanitarnej ciśnieniowej, łączącej Karłowice z Popielowem przez Wapienniki i Stare Kolnie. Ma to być rurowciąg tłoczny o długości około 11 km, z przejściem m.in. pod torami i pod rzeką. Projekt ma też objąć sieć w Starych Kolniach oraz przyłączenia posesji w Popielowie, leżących wzdłuż tranzytu. Projekt ma być gotowy do 30 listopada a termin składania ofert przez zainteresowanych upływa 11 marca.

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Popielów, ul. Szenwalda 39 A, tel. 77 427-56-90 do 92

- przeglądy techniczne (rejestracja) wszystkich typów pojazdów
- komputerowa diagnostyka silnika
- remonty pojazdów
- wymiana opon i szyb samochodowych

Godziny otwarcia: 7.30 – 17.00
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW

Marcin Nowok

MARTI-TRANS, ul. Pokojska 3
46-083 Nowe Siołkowice

kom. 603 193 155
tel. 77 46-92-008



Powstanie kolonii Zagwizdzia – Hüttenkolonie Friedrichsthal (2)

Huta w Zagwizdzu nie zatrudniała na miejscu lekarza. Chorzy korzystali od roku 1802 z porad lekarza z Kup, który na jeden dzień w tygodniu przyjeżdżał też do Zagwizdzia i przyjmował wtedy chorych na miejscu. W latach 1789-1806 huta zatrudniała od 102 do 119 pracowników.

Pierwsza szkoła powstała w roku 1769. Dzieci katolickie i ewangelickie uczyły się wspólnie. Tylko religia była osobno. Kronikarz z tego okresu pisze, że w użyciu w Zagwizdzu był język „wasserpölnisch” (eine altpölnisch-deutsche Mischsprache). Do szkoły w owym czasie uczęszczało 118 dzieci katolickich i 30 ewangelickich.

W roku 1784, gdy liczba uczniów wzrosła, powstała nowa szkoła katolicka. Rozrastała się ona z czasem. W roku 1845 uczyło w niej już dwóch nauczycieli. Wielu uczniów, uczących się wcześniej we wspólnej szkole, przeszło do nowej szkoły katolickiej. W starym budynku powstała więc szkoła ewangelicka, której nauczyciel miał jednak odtąd problem z utrzymaniem swojej rodziny, ponieważ jego dochód, zależny od liczby uczniów, został drastycznie zredukowany. Huta nie zostawiła jednak nauczyciela na łasce losu i przydzieliła mu roczny dodatek w wysokości 40 talarów (Rtlr).

W późniejszym czasie liczba uczniów ewangelickich wzrosła do 24 z osiedla przy hucie i 12 z kolonii. W 1797 uczniów było już 69 a w 1804 roku 84. Ponieważ szkoła stała się powoli za ciasna, postanowiono wybudować nową. W roku 1819 wybudowano duży budynek szkolny, który służył zarazem za kościół ewangelicki. Zainstalowano organy i ołtarz. Raz w miesiącu przyjeżdżał pastor z Kup, aby odprawić mszę. Kościół ewangelicki w Zagwizdzu do 1945 należał do parafii w Kup. Dziś właściwa dla Zagwizdzia parafia ewangelicka znajduje się w Pokoju.

Pierwsza msza dla katolików w Zagwizdzu odbyła się w dniu 8 października 1919 roku. Ponieważ nie było jeszcze wtedy kościoła, msza odbyła się w gospodzie Treske, gdzie potem jeszcze przez pewien czas udostępniano lokal na msze. Teren pod budowę kościoła w Zagwizdzu poda-

rowała pani Picka, właścicielka huty. W roku 1921 powstała nowa świątynia. Główny ołtarz wykonano aż w Monachium (München), a dwa ołtarze boczne powstały we Wrocławiu (Breslau) u rzeźbiarza Habersetzera. W dniu 9 października 1932 roku Zagwizdzie odwiedził ksiądz kardynał Adolf Bertram, aby konsekrować kościół.

Ponieważ miejscowość rozwijała się, w roku 1931 sprowadziły się do niej siostry zakonne Urszulanki. Zaczęły one prowadzić przedszkole dla dzieci a także kursy gospodarstwa domowego (Haushaltkurse).

W roku 1869 niektóre rodziny z Zagwizdzia wyemigrowały do Ameryki. Były to rodziny Golenia, Zaunisch i Weidel. Od roku 1841 dostarczana jest regularnie poczta a w roku 1842 wieś otrzymała łączność ze światem poprzez podłączenie telegrafu.

W latach 1861-62 przystąpiono do budowy szosy do Kup, Murowa, Dobrzonia i dalej do Opola. Szosa była bardzo potrzebna, bo dostarczano nią materiały do produkcji a równocześnie w drugą stronę szły transporty gotowych produktów do dworca kolejowego w Opolu. Wybudowano też szosę do Radomierowic.

Nadleśnictwo, które wcześniej znajdowało się w Budkowicach zostało przeniesione w roku 1853 do Zagwizdzia. Nazywało się Oberförsterei Creutzburgerhüte. Budynek nadleśnictwa powstał na wzgórzu, obok stawu. W miejscu tym stało wcześniej pięć budynków kolonistów. Zburzono je, a dotychczasowym mieszkańcom postawiono nowe budynki mieszkalne. Wzniesiono je przy drodze w kierunku na Grabice (Zedlitz). Powstała w ten sposób nowa kolonia złożona z pięciu budynków nazwano „Wagnanietz”.

W czasie plebiscytu 20 marca 1921 za Niemcami głosowało 2/3 ludności. Podczas II wojny światowej wioska została poważnie zniszczona. Spaleniu uległo do 50 proc. zabudowy. Kościół katolicki nie poniósł szkody, czego nie można powiedzieć o kościele ewangelickim.

Ernst Mittmann
tel. 77 455-09-56

Krótko z gminy

❖ Rozstrzygnięty został przetarg na „Remont obiektu zabytkowego Huty Żelaza w Zagwizdzu z przeznaczeniem na cele społeczno-kulturalne”. Swoje oferty złożyło pięć firm. Za najkorzystniejszą uznano ofertę firmy Rem-Bud Krzysztofa Stręga z Rybnej w gminie Popielów. Pozostali oferenci byli z Popielowa, Opola, Ząbkowic Śląskich i Bytomia.

❖ Rozstrzygnięto konkurs na upowszechnianie kultury fizycznej i sportu na terenie gminy Murów w 2011 roku. Dotację 89,5 tys. zł otrzymała Gminne Zrzeszenie LZS w Murowie. Rozstrzygnięto też konkurs na zadania z zakresu pomocy społecznej na rok 2011. Dotację 119,3 tys. zł otrzymał Caritas Diecezji Opolskiej.

Wybory sołtysów i rad sołeckich

W drugiej połowie marca odbywać się będą w gminie Murów wiejskie zebrania wyborcze, na których wybierani będą sołtysi i rady sołeckie. Terminarz zebrań jest następujący:

- Grabczok – 16 marca godz. 18:00
- Dębiniac – 17 marca godz. 18:00
- Nowe Budkowice – 18 marca godz. 18:00
- Okoły – 21 marca godz. 17:30
- Zagwizdzia – 22 marca godz. 19:00
- Radomierowice – 23 marca godz. 18:00
- Stare Budkowice – 24 marca godz. 18:00
- Kały – 25 marca godz. 18:00
- Murów – 28 marca godz. 18:00
- Młodnik – 29 marca godz. 18:00

Turniej tenisa w Zagwizdzu

W sobotę 26 lutego zorganizowano w Zagwizdzu i Otwarty Turniej Tenisa Stołowego. Wzięło w nim udział 37 zawodników.

W kategorii szkół podstawowych klasy I-III najlepsi byli: 1) Mateusz Nanko, 2) Michał Kulik, 3) Marcel Celnik.

W kategorii szkół podstawowych klasy IV-VI czołowe miejsca zajęli: 1) Tomasz Kasprzyk, 2) Dominik Klemens, 3) Adam Kalata.

Wśród gimnazjalistów zwycięzcami okazali się: 1) Marco Weidel, 2) Fabian Śliwa, 3) Łukasz Gemba.

Mistrzowie kategorii seniorzy i oldboje to: 1) Ernest Malik, 2) Tomasz Łata, 3) Roman Mazurek.

„SCHODY – LUBDA”

Henryk Lubda

NOWE SIOŁKOWICE, ul. PIASKOWA 12

tel. 77 427-57-20

kom. 603-634-177

www.lubda.pl



WIKI



SKŁAD OPAŁU

Stare Budkowice, ul. Targowa 40

tel./fax 77 421 00 11

kom. 511 391 514

W ofercie posiadamy węgiel gruby, orzech, groszek, ekogroszek i miał

Z historii opolskiego piwowarstwa (5) Powolny upadek piwowarstwa miejskiego

Od końca XVI wieku sytuacja piwowarów miejskich stawała się coraz bardziej niekorzystna. Jednym z powodów było zwiększenie liczby domów z przywilejem piwowarskim. W momencie lokacji na terenie miasta znajdowały się 124 takie domy, lecz z czasem coraz większa liczba mieszkańców, których domy zostały wybudowane później, starała się o przyjęcie do wielkiego prawa miejskiego. Bywały lata, w których liczba nowo przyjętych wielkomieszczan dochodziła nawet do dwudziestu, choć zdarzało się też, że w przeciągu całego roku nikt takiego przywileju nie otrzymał. W 1692 roku uprzywilejowanych domów było już 197, a w 1751 roku ich liczba sięgnęła 204.

Wraz ze wzrostem liczby domów z przywilejem piwowarskim, musiano zmniejszyć kontyngent piwa przypadający na dom, uszczuplając tym samym dochody piwowarów. W 1783 roku na terenie miasta znajdowało się 200 domów z przywilejem piwowarskim. Właściciele 53 domów mieli prawo do warzenia pięciu warów rocznie, 72 do warzenia czterech a 75 do warzenia trzech warów rocznie.

Kolejnym powodem przyczyniającym się do zmniejszenia produkcji piwa miejskiego było nadawanie przywilejów wyszynku klasztorom. W 1674 roku burgrabia miasta, nie zważając na przywileje mieszczan, zezwolił opolskim franciszkanom warzyć piwo na sprzedaż.

Naruszało to mieszczański monopol i pociągnęło za sobą oczywiście protesty mieszczan, w wyniku których zezwolenie to zostało wycofane. Zaledwie trzy lata później, w roku 1677, Królewski Nadurząd zezwolił klasztorowi w Czarnowasach zaopatrywać we własne piwo 9 wiosek do niego należących. To zezwolenie zmniejszyło liczbę miejscowości zobowiązanych do odbioru piwa opolskiego.

Wyłączne prawo miasta do zaopatrywania w piwo określonych karczem wiejskich podważali często panowie feudalni, karczmarze, osoby prywatne, a nawet zarząd dóbr zamkowych.

Sprawozdanie z wizytacji kościelnych z roku 1678 informuje o proboszczu Hamernie z Falkowic, który „warzy piwo i je sprzedaje, twierdząc że jego pensja mu nie wystarcza, za co już niejednokrotnie był karany przez Kamerę Opolską”. Pochodzący z okolic Koźła Petrus Hamerna objął falkowicką parafię w 1683 roku i warząc piwo powoływał się na przywilej napisany w języku czeskim z roku 1575. Przywilej ten zezwalał mu rzekomo na produkcję piwa i na zatrudnianie nauczyciela oraz rzeźnika.

W latach 1753-1755 toczył się spór miasta z baronem von Larisch z Kamienia Śląskiego, z powodu prowadzenia przez niego wyszynku piwa i wódki w folwarku w Łoweku. Mimo zakazu wydanego przez samego

króla, von Larisch w 1754 roku zaczął zaopatrywać w piwo mieszkańców państwowych wsi Kosorowice i Tarnów Opolski. Powoływał się przy tym na przywilej nadany przez cesarza Józefa I z roku 1708, który stanowił, że szlachta opolska i raciborska od niepamiętnych czasów korzystała z prawa warzenia piwa w swych dobrach.

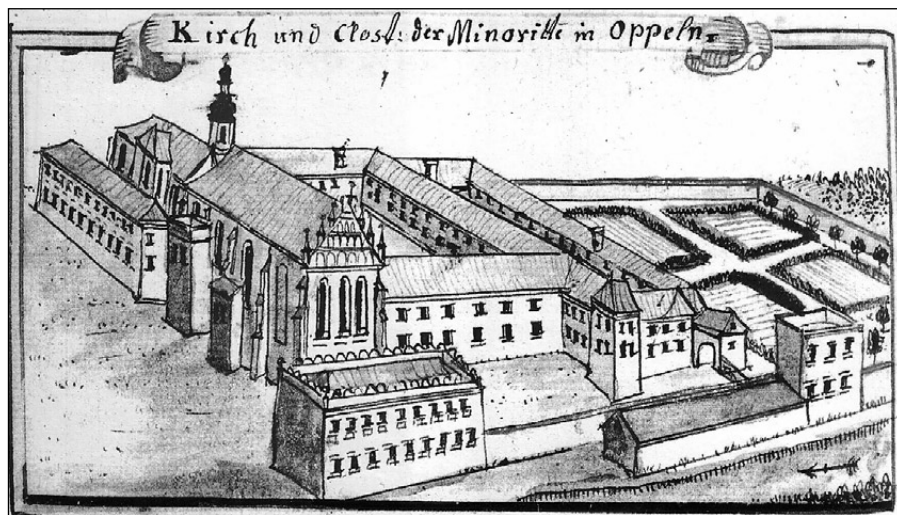
Wielkie straty miejskim piwowarom przynosiło nielegalne zaopatrywanie się karczem wiejskich w obce piwo. Karczmarze chętnie korzystali z usług obcych piwowarów, ponieważ oferowali oni piwo po cenach korzystniejszych niż miasto. Aby chronić swój rynek zbytu, magistrat opolski wydał 1 września 1775 roku odezwę do karczmarzy, w której stwierdzał, że sprzedając obce piwo działają oni na szkodę miastu i wbrew jego przywilejom. Zapowiedział też częste kontrole oraz surowe kary dla tych, którzy w dalszym ciągu zaopatrywać się będą w nielegalne piwo. Magistrat obniżył jednocześnie cenę jednego achtele piwa o 12 czeskich, aby umożliwić karczmom wiejskim sprzedaż tego napoju po takiej samej cenie jak w mieście.

W latach 1784-1794 miasto oskarżało Urząd Zamkowy o nielegalne zaopatrywanie karczem wiejskich w piwo. 17 maja 1794 roku Kamera Wrocławska rozstrzygnęła spór na niekorzyść miasta. Stwierdzono, że Urząd Zamkowy ma prawo warzyć i szynkować piwo dla swojej służby oraz dla tych wsi, które nie figurują w przywileju potwierdzonym miastu 12 września 1612 roku przez cesarza Macieja.

Po przejęciu Śląska przez Prusy w roku 1742, założono wiele kolonii i hut, o których w przywileju z 1612 roku nie ma wzmianek, ponieważ one w tym czasie jeszcze nie istniały. Należące do zarządu dóbr zamkowych browary i gorzelnie znajdowały się na przykład we wsiach państwowych Kuźnia Domaradzka oraz Dębska Kuźnia. Przywilej warzenia piwa na własny użytek posiadali często mieszkańcy nowo założonych kolonii. Przywilej taki posiadała na przykład założona w latach 1749/1750 kolonia Grodziec. Własne browary posiadały również kolonie Ładza (założona w 1771) oraz Kup (założona w roku 1786).

Na spadek konsumpcji, a tym samym produkcji piwa miejskiego wpłynęło też rozpowszechnienie się nowych napojów, jak kawa, herbata i czekolada. Bogatsi mieszczaństwo chętniej sięgali po wino niż po piwo, natomiast wśród ludzi ubogich rozpowszechniło się picie wódki. (cdn)

Andrzej Urbanek



Opolski klasztor minorytów na rysunku F. B. Wernera z 1750 roku

ZAKŁAD OPTYCZNY

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 85

Polecamy komputerowe badanie wzroku, porady okulisty, oprawy, szkła, naprawy oraz realizację recept ubezpieczeniowych.

Okulista
przyjmuje
we wtorki
i czwartki
14.30 – 17.00

Gwarantujemy
krótkie terminy realizacji

tel. 77 469-64-37

GABINET DENTYSTYCZNY

restige

45-531 Opole
ul. G. Morcinka 43

tel. 77 423-44-85

tel. kom. 508 519 192

Czynne 6 dni w tygodniu
w godzinach 9.00 – 21.00

e-mail: prestige4@op.pl

www.prestige.opole.pl

Historia pomnika

Naprzeciw kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Nowej Wsi Królewskiej stał dawniej pomnik poświęcony poległym w I wojnie światowej, otoczony małym parkiem. Była to budowla betonowa, składająca się z dwóch kręgów i dziesięciu filarów. Na filarach od strony zewnętrznej były rzeźbienia a od strony wewnętrznej nazwiska poległych żołnierzy i daty śmierci. Do dziś zachowały się listy wszystkich poległych żołnierzy. Do parku otaczającego pomnik wchodziło się poprzez żelazną bramę z dwoma słupkami betonowymi, na których były betonowe kule.

Pomnik wybudowano w roku 1925. Po wojnie rozebrano go aż do dolnego kręgu. Elementy rozebranego pomnika wywieziono w miejsce dotąd nieznanne. W późniejszych latach na pozostałościach po pomniku wzniesiono fontannę. Po pomniku i parku pozostały tylko stare zdjęcia i pocztówki.

W roku 2005 odnalazłem fragment jednego filaru, który tkwił przez około 50 lat w ziemi, w wąskiej uliczce pomiędzy ul. Jagiellonów i Solskiego. Blokował on wjazd do tej uliczki. Na fragmencie filaru są do odczytania nazwiska na literę „F” i daty śmierci żołnierzy. Odnaleziony filar i jedna z kul ze słupka ogrodzeniowego parku są wyeksponowane w moim ogrodzie.

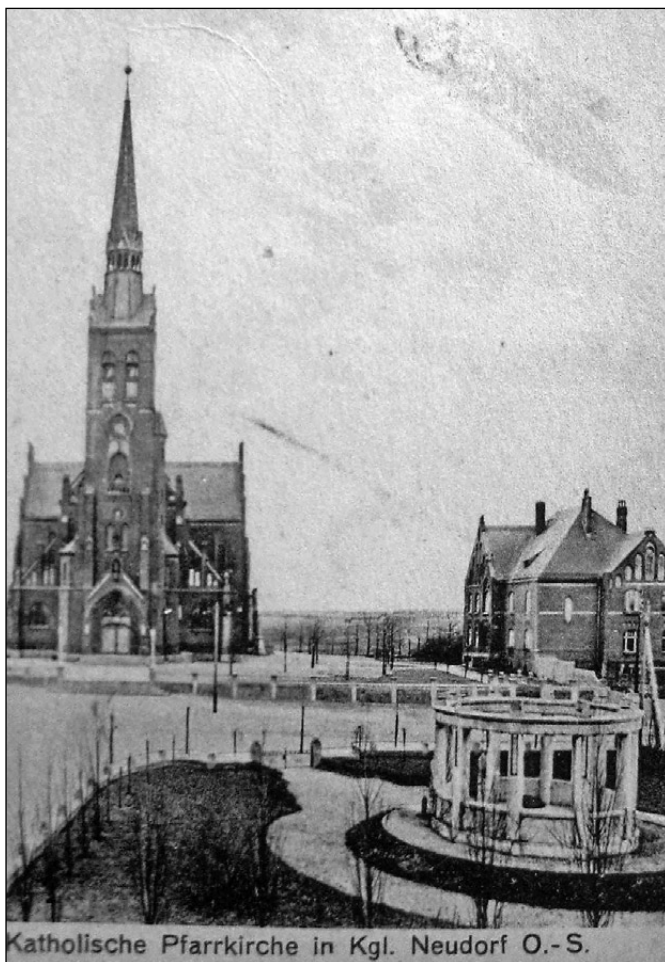
Wiem, że władze miasta przygotowują plan zagospodarowania parku. Chciałbym, aby choć w skromny sposób przypomniano o dziejach tego miejsca, tak by nasze dzieci i wnuki mogły przekazywać dalej wiedzę o historii tego fragmentu w naszej dzielnicy.

Ilustracja zamieszczona obok, to przedwojenna widokówka z kościołem w Nowej Wsi Królewskiej. Widać też na niej pomnik. Więcej zdjęć pomnika można obejrzeć na stronie internetowej pana Piotra Dziadka. Jej adres to:

<http://nwk.dziadep.net/start.html>

Na stronie tej w menu po lewej stronie należy w dziale „architektura” kliknąć w słowo „pomnik”.

Henryk Słaby



Katholische Pfarrkirche in Kgl. Neudorf O.-S.

Wybory w DFK

Zgodnie ze statutem Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim co cztery lata na zebraniach rocznych kół dokonuje się wyboru nowych władz koła (DFK). Kandydatów do nowych władz podają obecni na zebraniu członkowie DFK. Wyborów dokonuje się w tajnym głosowaniu. Specjalnie do tego celu powołana komisja mandatowa złożona z trzech osób liczy oddane na poszczególnych kandydatów głosy.

W Opolu Gosławicach takie zebranie wyborcze odbyło się 22 stycznia o godzinie 16:00. Każdy z głosujących otrzymał kartkę z nazwiskiem. Głosowano poprzez postawienie przy nazwisku krzyżyka. Nowym przewodniczącym na czteroletnią

kadencję został pan Ernst Mittmann, którego czytelnicy „Beczki” dobrze znają z licznych publikacji.

Tak dokładnie to pan Mittmann jest nowym-starym przewodniczącym, bo był nim także wcześniej. W styczniowych wyborach otrzymał 83 proc. oddanych głosów, co świadczy o sporym poparciu i pozytywnej ocenie jego dotychczasowej pracy. Gratulujemy mu!

Jak się dowiedzieliśmy, 7 lutego wybory władz odbyły się w DFK w Opolu Groszowicach. Z woli wyborców przewodniczącym koła został pan Marcin Gambiec, jego zastępcą pan Robert Kondziela, sekretarzem pan Grzegorz Parobj, skarbnikiem pani Małgorzata Gebauer a członkami zarządu panowie Tomasz Laksy i Benedykt Laxy. Gratulujemy!

Redakcja

Groszowice

□ Na 10 marca ustalono kolejne spotkanie mieszkańców Groszowic z władzami miasta. Odbędzie się ono w Publicznej Szkole Podstawowej nr 24. Początek zebrania wyznaczono na godz. 18:00, ale przedstawiciele ratusza (wiceprezydent z naczelnikami wydziałów) mają być w Groszowicach już o 17:00, by dokonać wizji ul. Oświęcimskiej.

□ Ratusz powiadomił na swej stronie internetowej, że na początku stycznia 2011 grupa mieszkańców Groszowic zgłosiła prezydentowi inicjatywę obywatelską dotyczącą utworzenia Dzielnicy Groszowice. Prezydent zdecydował o przystąpieniu do prac związanych z jej utworzeniem. Opracowano i opublikowano już nawet projekt granic dzielnicy.

PUBLICZNA KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA SPSK w Opolu

Opole, ul. Olimpijska 2

ogłasza nabór na rok szkolny 2011/2012 uczniów do klasy I oraz innych klas

kontakt: tel. 77 456-21-29, tel. kom. 512-328-863

e-mail: spkatolickaopole@op.pl

strona szkoły: www.spkatolicka.opole.pl

Szkoły katolickie: GIMNAZJUM I LICEUM

ogłaszają nabór do klas pierwszych.

adres: Opole, ul. Niedziałkowskiego 8-12
tel. 77 400-02-34, tel. kom. 512-328-893

e-mail: pkgspkopole@o2.pl

strony: www.gimkatolickie.opole.pl
oraz www.liceumkatol.opole.pl

Werntal-Zeitung

ARNSTEINER
Antiliches Bekannmachungs- und
Anzeigenblatt der Stadt Arnstein



NACHRICHTEN
Mitteilungen des Landratsamtes
Main-Spessart in Karstadt

Arnstein. Trwają przygotowania do wielkiego Jarmarku Wiosennego, planowanego na 20 marca. Do udziału w święcie zaprasza się wszystkich, którzy chcą zaprezentować swe wyroby i umiejętności.

Schwebenried. Wczoraj w Klubu Działkowicza, na którym złożono roczne sprawozdanie, był okazją, by się pochwalić dokonaniem ubiegłego sezonu. Dostrzegła je też burmistrz Linda Plappert-Metz, która podczas posiedzenia podkreśliła, że „wystrój kwiatowy Schwebenried jest zawsze zachwycający.”

Büchold. Ktoś ukradł ułożone przy polnej drodze bukowe drewno opałowe. Zdziwienie budzi fakt, że złodziej wywiózł je, nie zwracając niczyjej uwagi, bo wywiezienie trzech metrów drewna wymaga zwykle specjalistycznego środka załadunku i transportu.

Müdesheim. Kapela ludowa Müdesheim/Reuchelheim uzyskała z okręgu Dolnej Frankonii pieniądze na nowe stroje. Wszyscy młodzi muzycyści otrzymali kompletne stroje a starsi mężczyźni wygodne skórzane spodnie.

Podziękowania

Po blisko czterech kadencjach zakończyłam pracę na stanowisku Sołtysa Dąbrówki Łubniańskiej. Chcę w związku z tym złożyć podziękowania za dobrą współpracę władzom i pracownikom Urzędu Gminy w Łubnianach, wszystkim członkom rad sołeckich minionych kadencji, wszystkim mieszkańcom za zaufanie, jakim mnie obdarzali oraz za pomoc przy organizacji różnych imprez.

Państwu Strzys i Oliwi dziękuję za pomoc przy koronach żniwnych i za udostępnienie pomieszczeń, w których je wykonywano, panu Józefowi Duda za coroczne przewożenie korony na dożynki gminne. Dziękuję też serdecznie wszystkim, którzy w jakiegokolwiek formie wspierali moją pracę na stanowisku sołtysa, a których nie wymieniam z nazwiska, bo nie ma aż tyle miejsca w „Beczce”.

Nowej sołtysce, pani Marii Walesce gratuluję wyboru oraz życzę wytrwałości i sukcesów w niełatwej pracy sołtysa.

Adela Reck

Postaram się coś zrobić dla mojej wsi

– mówi nowo wybrany sołtys Biadacza. Został nim Waldemar Kalina. Wspólnie z żoną Małgorzatą prowadzi duże gospodarstwo rolne, hoduje trzodę chlewną. Mają troje dzieci: jedna córka jest dorosła, druga ma czternaście lat, a syn chodzi do drugiej klasy. Praca społeczna nie jest nowemu sołtysowi obca, bo przez dwie kadencje wchodził w skład biadackiej rady sołeckiej.

Przed wyborami ludzie mówili Waldemarowi: „Weź startuj! Ty sobie poradzisz.” Co prawda przed wyjściem na zebranie 14 lutego zapewniał żonę, że sołtysowanie absolutnie nie wchodzi w rachubę, ale zachęceni przez biadaczan zgodził się być sołtysem i jest ze tej decyzji zadowolony, jak zresztą chyba cała rodzina i wieś. W końcu zbieranie podatków raz na kwartał, organizowanie imprez, dbałość o porządek na wsi – to tak naprawdę rzeczy, które są do zrobienia, tym bardziej, że pomoże mu w tym nowa rada sołecka i pozostali mieszkańcy Biadacza, którzy tak długo jakoś sobie musieli radzić bez sali wiejskiej, a przecież w życiu gminy swą obecność zaznaczali każdego roku, chociażby słynnymi już majówkami (w tym roku majówka odbędzie się 7 i 8 maja).

– Szczególnie będziemy zabiegać o salę, w której mieszkańcy będą się mogli spotykać



– podkreślił biadacki sołtys. – A korzystając z okazji dziękuję poprzedniemu sołtysowi Domańskiemu i poprzedniej radzie sołeckiej za wieloletnią współpracę. Liczę też na ewentualne wskazówki poprzednika i pomoc w moim sołtysowaniu.

Biadaczanom gratulujemy dobrego wyboru, a Waldemarowi Kalinie życzymy, aby zrealizował z nimi wspólne plany, nie tracąc zapału, pracowitości i radości, czym z pewnością zjednał sobie sympatię mieszkańców Biadacza.

Skład nowej rady sołeckiej: Bożena Cyris, Artur Kupka, Joachim Boja, Piotr Sosna, Bernard Strzałka, Antoni Kłotka. Panowie Strzałka i Kłotka byli radnymi także w poprzedniej kadencji. **Rozwita Pierzyna**

Ojciec też był sołtysem

Nowym sołtysem Dąbrówki Łubniańskiej została Maria Waleska, właścicielka gospodarstwa rolnego, mieszkająca przy ul. Leśnej. Jest mężatką, matką czworga dzieci – trzech synów są już dorośli, dwóch już się ożeniło, trzeci planuje ślub we wrześniu. Tak naprawdę w domu jest jeszcze tylko piętnastoletnia Martina.

Dlaczego ludzie wybrali Marię Waleskę? – Bo w parafii ma opinię osoby sympatycznej i mitej; bo kiedy rozeszła się po-



głoska, że Adela Reck rezygnuje to ludzie jej mówili: „Ty byś mogła być sołtyską. Ty się do tego nadajesz”; bo jest rozmowna, łatwo nawiązuje kontakty, rozumie potrzebę pracy dla swego środowiska, no i chyba sołtysowanie ma we krwi, gdyż sołtysem Dąbrówki Łubniańskiej był przez wiele lat ojciec Marii – Franciszek Wiench. Jeszcze dziś Maria Waleska ma dokumenty związane z jego sołtysowaniem. Na strychu leży nawet stara tabliczka z napisem „Sołtys”.

Co na to wszystko mówi pani Maria? – „Dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali i obdarzyli mnie zaufaniem. Pracy sołtysa się nie boję, bo mam wspaniałych radnych sołeckich. Są to: Roger Trela, Józek Duda, Józek Leja z synem Tomaszem i Katarzyna Poliwoda. Proszę mieszkańców Dąbrówki, aby się udzielali, gdy o to poproszę, aby byli otwarci na propozycje i okazali mi zrozumienie. Dziękuję też byłej sołtys pani Adeli Reck i życzę jej dużo zdrowia.”

Redakcja też tego życzy zarówno starej jak i nowej pani sołtys, radzie sołeckiej i mieszkańcom Dąbrówki Łubniańskiej.

Rozwita Pierzyna

Energo Serwis

- instalacje elektryczne, odgromowe, domofonowe
- pomiary elektryczne, natężenia oświetlenia
- pogotowie elektryczne
- przewijanie oraz remont silników elektrycznych



Kępa ul. Krótka 6, tel. 693 532 514

OGŁOSZENIE

Urząd Gminy w Łubnianach informuje, że na tablicy ogłoszeń urzędu oraz na stronie internetowej www.bip.lubniany.pl wywieszony został w dniu 22 lutego 2011 roku wykaz nieruchomości przeznaczony do najmu tj.: działka nr 260/105 km 1 obręb Luboszyce, lokal użytkowy przeznaczony do prowadzenia placówki pocztowej o pow. użytkowej 51,52 m².

Wybory do Młodzieżowej Rady Gminy Turawa 2011

Zapraszamy młodzież gminy Turawa do wzięcia czynnego udziału w wyborach do Młodzieżowej Rady Gminy 2011. Młodzieżowa Rada to miejsce, gdzie każdy młody mieszkaniec naszej gminy może realizować swoje pomysły, które będą miały pozytywny wpływ na rozwój lokalnej społeczności.

Jak zostać radnym Młodzieżowej Rady? – to bardzo proste! Na stronie www.turawa.pl w zakładce Młodzieżowa Rada Gminy znajdziecie formularz „karta poparcia”. Należy go pobrać a następnie zebrać na nim odpowiednią liczbę głosów poparcia (wystarczy dziesięć podpisów mieszkańców gminy w wieku od 15 lat – patrz ordynacja wyborcza do MRGT na stronie www.turawa.pl), które upoważniają kandydata do zostania radnym. Komisja skrutacyjna w terminie od 26 marca (sesja przedwyborcza) do 30 marca (zakończenie weryfikacji) sprawdzi wiarygodność zebranych podpisów i potwierdzi spełnienie wa-

runków wymaganych do zostania radnym.

Wybory do MRGT zgodnie z ordynacją wyborczą przybrały formę wewnętrzną, co oznacza, że pozytywnie zweryfikowani radni podczas wyborów, które odbędą się 2 kwietnia 2011 roku (szczegóły: www.turawa.pl) wybiorą spośród siebie przewodniczącego, pozostałych członków prezydium oraz przewodniczących komisji tematycznych.

Jeszcze raz gorąco zachęcamy wszystkich, którzy mają chęć działać na rzecz młodzieży i lokalnego społeczeństwa do wzięcia udziału w wyborach. Działając w MRGT masz wpływ na to, co dzieje się w twoim otoczeniu, tworzysz ofertę kulturalną dla dzieci i młodzieży z twojej okolicy, reprezentujesz głos młodzieży na forum całej gminy i zabiegasz o interesy młodych mieszkańców twojej miejscowości. MRGT to miejsce, gdzie pozytywnie spożytkujesz swoją energię!

Prezydium MRGT III kadencji 2008-2010

Kampania informacyjno-wyborcza MRGT

11 marca (piątek) – o godzinie 11:30 rozpocznie się w Publicznym Gimnazjum w Turawie spotkanie informacyjne dla młodzieży

19 marca (sobota) – o godzinie 12:00 w Urzędzie Gminy Turawa odbędzie się spotkanie z kandydatami na radnych oraz wybór komisji skrutacyjnej dla wyborów w roku 2011

26 marca (sobota) – o godzinie 12:00 w Urzędzie Gminy Turawa odbędzie się sesja kończąca III kadencję oraz rozpoczęcie weryfikacji kandydatów na radnych

30 marca (środa) – zakończenie przyjmowania i weryfikacji kandydatur na radnych IV kadencji

2 kwietnia (sobota) – o godzinie 12:00 w Urzędzie Gminy Turawa odbędą się wybory wewnętrzne do MRGT na IV kadencję
Szczegóły na stronie turawa.pl (Młodzie-

żowa Rada Gminy) oraz telefonicznie – 504 251 946 (Sebastian Klotka).

Sebastian Klotka
Przewodniczący MRGT

Od redakcji: W kończącej się kadencji (2008-2010) Młodzieżowa Rada Gminy Turawa działała w składzie: Sabina Nowak, Justyna Tielecsek, Robert Sikora, Bartłomiej Prochota, Anna Wiesiołek, Sebastian Klotka, Martina Nowak, Wioletta Dorn, Patryk Wieczorek, Oliwer Kubus i Małgorzata Wiesiołek. Wymienieni radni pracowali w komisjach: muzycznej, do spraw kultury, warsztatowej, turystycznej, do spraw sportu, informatycznej i rewizyjnej.

Prezydium MRGT tworzyli: Sebastian Klotka – przewodniczący rady, Sabina Nowak i Oliwer Kubus – zastępcy przewodniczącego, Oliwer Kubus – sekretarz i Justyna Tielecsek – skarbnik.

19 chętnych

Bardzo dużo, bo aż 19 chętnych, spełniających wymogi formalne, złożyło dokumenty w naborze na stanowisko podinspektora do spraw finansowych w Urzędzie Gminy Turawa. Większość kandydatów była z terenu gminy Turawa. Spoza gminy były tylko dwie kandy-

datki z Ozimka, jedna z Mechnic i kandydat z Opola.

Kandydatów oceniała komisja, której przewodniczył zastępca wójta Sławomir Kubicki a w jej skład wchodziły ponadto skarbnik Maria Zubeil oraz nowa kierownik referatu planowania i finansów – Anna Mazurkiewicz. Najwięcej punktów otrzymała od komisji pani Małgorzata Morawietz z Węgrów.

PRAKTYKI
PRAKTYKI

USŁUGI
REMONTOWO-BUDOWLANE

Adam Wodarz

Przyjmie uczniów na praktyczną naukę w zawodzie murarz.

Po zakończeniu nauki istnieje możliwość zdobycia etatu w firmie.

Zadzwoń, dowiesz się więcej...
tel. 501248565 lub 514667534



Krótko z gminy

✦ Do 18 marca mogą składać oferty zainteresowani dotacją z budżetu Gminy Turawa na realizację w 2011 zadań z zakresu wspierania i upowszechniania kultury fizycznej. Szczegóły w gminnym BIP. Gmina planuje na to 160 tys. zł. W 2010 było na ten cel 155 tys. zł.

✦ Do 28 marca można składać oferty o dotację z budżetu Gminy Turawa na realizację zadań z zakresu pomocy społecznej, w tym pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywania szans tych rodzin w 2011. Szczegóły w gminnym BIP. Zaplanowano na to 140 tys. zł. W 2010 też tyle było.

✦ Mający powstać browar Peregrinus w Zawadzie nie musi przeprowadzać oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia „Zakup linii browarniczej” – postanowił wójt gminy. Oceny takiej nie musi też przeprowadzać H & H Sp.j. I-BEAMS Import – Export z Kotorza Małego, która chce tam budować zakład produkujący dźwigary drewniane.

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA WSZYSTKICH MAREK

AUTO ELEKTRYKA

rozruszniki, alternatory, elektronika, ABS, airbag, zamki centralne + pilot, alarmy, radiomontaż, przeglądy okresowe (wymiana oleju, rozrządu, filtrów itp. wg zaleceń producenta), kasowanie inspekcji, akumulatory.

KLIMATYZACJA

Józef Patrzek

Brynica
Łubniańska 31a

telefon:
421-52-48

telefon kom.
609 381-213

Apteka Pod Lipami

Łubniano, ul. Opolska 70a, tel. 77 427-05-95



◆ leki gotowe i recepturowe

(wykonywane według recepty)

◆ refundowane pieluchomajtki

poniedziałek-piątek 8.00 – 16.00; w soboty 9.00 – 12.00



Kapliczka z Chrzastowic

Kapliczka Najświętszej Marii Panny w Chrzastowicach przy ul. Ozimskiej została wybudowana na początku XX wieku. Ufundował ją Andreas Klimek, który postawił ją na zakupionym gruncie, na którym obok wybudował też gospodę.

Kapliczka została wybudowana na planie kwadratu. Wykonano ją z czerwonej cegły. Posiada dwie kondygnacje. Siodłowy dach kapliczki jest również wykonany z czerwonej cegły, co jest raczej rzadkością. Na szczycie kapliczki znajduje się metalowy krzyż.

Od przodu, w górnej części kapliczka posiada dużą oszkloną wnękę, w której znajduje się figura Najświętszej Marii Panny. Dolna mała nieoszklona wnęka jest pusta.

Wybudowana obok kapliczki gospoda nie przetrwała działań wojennych w 1945 roku, ale sama kapliczka cudownie ocalała. Stoi ona na gruncie prywatnym. Posiada tabliczkę informacyjną. **Ernst Mittmann**

Sołtysi i rady sołeckie

W gminie Chrzastowice trwają wybory sołtysów i rad sołeckich na kadencję 2010-2014. Cykl zebrań wyborczych zakończy się wprawdzie dopiero 10 marca, czyli już po zamknięciu tego wydania „Beczki”, ale ponieważ w ośmiu na dziewięć sołectw wybory już przeprowadzono, to podajemy (za Urzędem Gminy Chrzastowice) wyniki tych wyborów. O wynikach w ostatnim sołectwie (Dębska Kuźnia) poinformujemy następnym razem.

Wybrane dotychczas władze sołectw są następujące:

Sołectwo Chrzastowice – sołtys: Helena Grysko (ponownie), rada sołecka: Sebastian Faron – przewodniczący, Elżbieta Bakanowicz – zastępca przewodniczącego oraz Aneta Cichoń, Beata Cichoń, Helena Grysko (ponownie), Henryk Tarkowski (ponownie) i Rajmund Żmuda.

Sołectwo Daniec – sołtys: Krzysztof Filla (ponownie), rada sołecka: Lidia Filla (ponownie) – przewodnicząca, Jacek Wiesztołek – zastępca przewodniczącego oraz Renata Cohaus (ponownie), Krzysztof Filla (ponownie), Mirosław Grabowski, Sylwia Grabowska (ponownie), Ginter Jaxy, Dawid Kowalczyk i Ryszard Pasoń (ponownie).

Sołectwo Dąbrowice – sołtys: Mateusz Walecko, rada sołecka: Waldemar Skrzypczyk (ponownie) – przewodniczący, Anna Adamić-Golas (ponownie) – zastępca przewodniczącego oraz Henryk Kurc, Mateusz Walecko i Ilona Wierszak.

Sołectwo Dębie – sołtys: Gerard Kurc (ponownie), rada sołecka: Gabriela Mularczyk (ponownie) – przewodnicząca, Krzysztof Niestrój – zastępca przewodniczącego oraz Grażyna Fila, Gerard Kurc (ponownie), Krzysztof Leweck i Konrad Wójcik.

Sołectwo Falmirowice – sołtys: Piotr Zasuwa, rada sołecka: Jan Piechota (ponownie) – przewodniczący, Tomasz Skowronek (ponownie) – zastępca przewodniczącego oraz Damian Mrocheń, Waldemar Wyśada i Piotr Zasuwa.

Sołectwo Łędziny – sołtys – Irena Gondro (ponownie), rady sołecka: Waldemar Rajtor – przewodniczący (ponownie), Sebastian Kiwus – zastępca przewodniczącego oraz Ernest Duda (ponownie), Irena Gondro (ponownie) i Andrzej Ledwig (ponownie).

Sołectwo Niwki – sołtys: Teresa Pasoń (ponownie), rada sołecka: Józef Jonczyk (ponownie) – przewodniczący, Andrzej Piotrkowski – zastępca przewodniczącego oraz Ryszard Klyk (ponownie), Teresa Pasoń (ponownie) i Brygida Szmidt (ponownie).

Sołectwo Suchy Bór – sołtys: Andrzej Nowak (ponownie), rada sołecka: Dawid Ozimek – przewodniczący, Lucilla Kossowska – zastępca przewodniczącego oraz Marek Baron, Roland Micheń, Andrzej Nowak (ponownie), Hanna Puślecka (ponownie), Ryszard Puślecki (ponownie) i Dorota Szczyński (ponownie).

Krótko z gminy

□ Dotację na wsparcie w 2011 realizacji zadań publicznych z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu otrzymały: LZS Chrzastowice – 20 tys. zł oraz LZS Dębska Kuźnia – 8 tys. zł. O dotację (9 tys. zł) wystąpił też Ludowy Zespół Sportowy Unia Raszowa – Daniec, ale jej nie dostał.

□ Dotację (5 tys. zł) na wsparcie realizacji zadania z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz z zakresu przeciwdziałania narkomanii w 2011 na zadanie: „Prowadzenie zajęć nauki walk daleko-wschodnich karate kyokushin na terenie gminy Chrzastowice” otrzymało stowarzyszenie Opolski Klub Karate Kyokushin. Tylko ono wystąpiło o dotację na wspomniane zadanie.

□ Do ogłoszonego przez Gminną Bibliotekę Publiczną konkursu na stanowisko bibliotekarza w filii w Suchym Borze (o konkursie pisaliśmy w „Beczce” z 26 stycznia) zgłosiło się 6 osób, z których 5 spełniało wymagania formalne. Z tej piątki wybrano panią Marylę Krysztópiak i pana Mateusza Rogackiego.

□ Gmina ogłosiła przetarg na remont ul. Olimpijczyków w Chrzastowicach (droga gminna nr 1034130) na odcinku długości 960,55 metra do skrzyżowania z ul. Opolską, czyli drogą krajową nr 46. Jezdnia ma mieć szerokość 3,5 metra, z wyjątkiem liczącego 106 metrów odcinka, na którym będzie miała szerokość 3 metry. Firmy zainteresowane udziałem w przetargu mają do 14 marca czas do na składanie ofert.

DOMIX-P **PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PCV**
CENY PROSTO OD PRODUCENTA

- gwarantowana wysoka jakość wykonania
- rozwiązania konstrukcyjne do każdego obiektu
- estetyka i trwałość na wiele lat

SPRZEDAŻ RATALNA!!!

e-mail: domix-p@o2.pl czynne
www.domix-p.opole.pl 8.00-17.00

Dobrzeń Mały
ul. Krótka 3
tel. 77
440-42-13

Gabinet stomatologiczny
Lek. stom. Katarzyna Chłopik

Nakło, ul. Przedszkolna 1
tel. 791-199-879

Stara Kuznia

Dobrzeń Wielki
tel. 77 4696 777
www.kuznia.dobrzeń.pl
ul. Kościelna
naprzeciw kościoła
św. Katarzyny



Zdjęcia do dokumentów



dowolne formaty!

POLECAMY:

- notebooki, komputery stacjonarne
- akcesoria komputerowe
- drukarki, tusze, tonery
- pieczątki ekspresowo - 1 godz.
nowa, najlepsza
japońska maszyna błyskowa
- zdjęcia do dokumentów w 5 minut



MARMURY-GRANITY

Firma kamieniarska – Jerzy Iskierka
46-045 Kotórz Mały • ul. Opolska 69



telefon/fax
77 421-22-05
telefon kom.
601 862-592

produkcja
i montaż

- ◆ schody kamienne
wewnętrzne samonośne
- ◆ schody zewnętrzne
- ◆ blaty kuchenne i łazienkowe
- ◆ parapety ◆ posadzki

CIUREX-2

POKRYCIA DACHOWE

ZAPEWNIAMY:

- atrakcyjne ceny
- doradztwo techniczne
- dostawy i transport
pod wskazany adres z rozładunkiem

REALIZUJEMY INWESTYCJE
BUDOWLANE POD KLUCZ

OFERUJEMY KREDYTY
ZA ZAKUP, REMONT I BUDOWĘ DOMU

Istniejemy już 29 lat. W tym czasie wypracowaliśmy renomę firmy solidnej,
której można powierzyć każdą inwestycję budowlaną. Nasze projekty zdobywają liczne wyróżnienia,
a co najważniejsze – zadowolenie Klientów.

Zapewniamy profesjonalne doradztwo techniczne i pomoc
w doborze pokryć dachowych na dowolny obiekt.



46-020 Czarnowąsy k. Opola, ul. Jagiełły 17a
tel. 77 469-12-46, 77 427-16-50, fax 77 469-10-47
www.ciurex-2.pl
e-mail: biuro@ciurex-2.pl

Oddziały:

Prószków, ul. Osiedle 2A, tel. 77 464-96-39
Strzelce Op., ul. 1 Maja 50 (teren cementowni),
tel. 77 463-00-70

Kancelaria K&W®

46-081 Dobrzeń Wielki ul. Opolska 1 Tel.: 77 403 25 90

www.kancelaria-kw.pl

- ▶ zwrot podatku Niemcy, Holandia, Austria
- ▶ wyrównanie socjalne
- ▶ emerytury, renty, urlopy
- ▶ dofinansowanie stanowisk pracy
- ▶ wyrównanie finansowe
- ▶ pieniądze na dzieci

Nr 1 w podatkach Niemieckich

Przeniesienie Arbeitslosengeld do Polski

Zacznijmy od tego jak uzyskać zasiłek dla bezrobotnych w Niemczech, komu przysługuje, jak się o niego starć i jakie warunki należy spełnić.

Komu w Niemczech przysługuje zasiłek dla bezrobotnych?

Podstawą do otrzymania zasiłku dla bezrobotnych w Niemczech jest wypowiedzenie złożone przez pracodawcę, bądź rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron, czyli za porozumieniem pracownika i pracodawcy.

Zasiłek dla bezrobotnych przysługuje tej osobie, która licząc od dnia zgłoszenia faktu bycia bezrobotnym płaciła składki socjalne przez 12 miesięcy w ostatnich dwóch latach. Osoba taka musiałaby, zatem przez 12 miesięcy pracować, ewentualnie pobierać Krankengeld (chorobowe).

Ustawa przewiduje pewne wyjątki od zasady 12 miesięcy w ostatnich dwóch latach. W pewnych sytuacjach osoby o krótszym stażu pracy też mogą otrzymać zasiłek dla bezrobotnych.

Ile wynosi zasiłek?

Wysokość zasiłku dla bezrobotnych zależy od wysokości zarobku w ostatnich trzech miesiącach przed utratą pracy oraz liczby dzieci na utrzymaniu. W zależności od wieku oraz długości okresu składkowego ustala się prawo do pobierania zasiłku dla bezrobotnych. Okres składkowy, który bierze się pod uwagę w ustalaniu ram czasowych dotyczy aż 5 ostatnich lat.

Jak i gdzie należy zgłosić fakt bycia bezrobotnym?

Zgłoszenie bezrobotnego polega na osobistym stawieniu się w Urzędzie Pracy. Nie wystarczy wysłanie formularza zgłoszeniowego lub pisemnego podania o rozpatrzenie sprawy. W każdym przypadku należy udać się osobiście do urzędu.

Wypełnione wnioski można ewentualnie dostarczyć w terminie późniejszym drogą pocztową, ale pierwszy kontakt z Urzędem Pracy musi być bezwzględnie osobisty.

Oto lista dokumentów, które należy ze sobą zabrać do Urzędu Pracy:

- a) dowód osobisty lub paszport,
- b) dokumenty potwierdzające pracę i wynagrodzenie,
- c) wypowiedzenie umowy o pracę,
- d) pisemne wyjaśnienie przyczyn rozwiązania umowy,
- e) zaświadczenia o pobieraniu Krankengeld (chorobowego), o ile się je pobierało,
- f) wcześniejsze dokumenty z Urzędu Pracy, gdy było się już kiedyś zarejestrowanym.

Przeniesienie zasiłku do Polski

Niemiecki zasiłek dla bezrobotnych można na 3 miesiące przenieść z Niemiec do innego kraju Unii Europejskiej, w tym również do Polski.

Aby przenieść wypłatę świadczenia z Niemiec do Polski należy zgłosić zamiar wyjazdu do Polski do Agentur für Arbeit w Niemczech. Urząd ten wydaje formularz E303.

Z wydanym w Niemczech formularzem należy udać się w Polsce do Urzędu Pracy.

Wypłata zasiłku dla bezrobotnych nastąpi w polskiej walucie, ale w tej samej kwocie co w Niemczech (przeliczając na EUR).

Materiał powstał przy współpracy z KANCELARIA K&W.

Więcej informacji na www.finanzamt.pl



Na niby

Zdjęcie po lewej to front i prawa ściana „budynku” przy Potsdamer Platz w Berlinie. Na zdjęciu z prawej jest jego lewa ściana. „Budynek” jest na niby. To miejsce budowy, otoczone szkieletem ze stalowych rur, na którym umocowano płachty z widokiem ścian „budynku”. Tuż za nim jest prawdziwy budynek ambasady Kanady.

Stojąc obok „budynku” widzimy, że to na niby, ale już z drugiej strony ulicy można się pomylić. Budowa psułaby wygląd miasta a koszt takiej dekoracji jest nie-



wielki, mniejszy niż dochód z umieszczonych na niej reklam. Pracującym na budowie też pewnie wygodniej, bo im nie wieje.



**PRACA
W HOLLANDII**

45-040 OPOLE
Plac Kopernika 1-2/14

telefony:
77 474-68-08
77 474-89-26

OFERUJEMY:

- LEGALNĄ PRACĘ W HOLLANDII
- WYSOKIE ZAROBKI
- UBEZPIECZENIE
- ZAKWATEROWANIE

Certyfikat nr 273

www.worksupport.pl

e-mail: opole@worksupport.pl

OKNA NA KAŻDĄ KIESZEŃ



OKNA PCV



WIOSNĄ TANIEJ!

Mikrowentylacja oraz szyba K-1,1 w standardzie – **bez dopłaty!**
Pomiar, wycena, transport – **bezpłatnie!**

Ponadto proponujemy:

- PARAPETY – PCV i aluminiowe
- ROLETY – aluminiowe i materiałowe
- ŻALUZJE – pionowe i poziome
- MOSKITIERY PRZECIW MUCHOM
- ROLETY DACHOWE LUX

**Najwyższa jakość
– najniższe ceny**

Stare Budkowice
ul. Zagwiżdżańska 6
(naprzeciw cementarza)

tel. 421-01-87
tel. komórkowy
601 506 967

ZAPRASZAMY
poniedziałek-piątek
od 9.00 do 15.00

Omega

biuro podróży

- PRZEWOZY do Niemiec pod wskazany adres – busem z domu do domu.
- UBEZPIECZENIA na wyjazdy zagraniczne, nagłe zachorowania, koszty leczenia.
- BILETY do większości miast w Niemczech i Europie. *SINDBAD, EUROLINES, EUROBUS, SANDRA, SOŁTYSIK REISEN, SUPERPOL, GLOBUS, PINIOR, ADAM, BARTUŚ, RUSCHIN, PTTK KATOWICE, MACHURA, NEWE REISEN, LOREK, INTERCARS, HEINZ REISEN, ORLAND, ZAWADZKIE, MARCO POLO*
- BILETY LOTNICZE CENTRALWINGS, WIZZAIR, RYANAIR

eurolines
POLSKA



ZAPRASZAMY
46-081 DOBRZEŃ WIELKI, UL. NAMYSŁOWSKA 20
TEL. 77 469 54 62

TADEJ



MATERIAŁY BUDOWLANE I PRZEMYSŁOWE

Zapraszamy:

Dobrzeń Wielki, ul. Opolska 16

www.tadej.pl poczta@tadej.pl

W STAŁEJ OFERCIE:

- materiały budowlane -
- kompletne pokrycia dachowe -
- systemy izolacji ścian -
- sucha zabudowa -
- art. wykończeniowe, malarskie -
- art. elektryczne -
- stolarka drzwiowa -
- panele podłogowe -



Transport
z rozładunkiem HDS
(w sprzyjających warunkach
nawet szybciej)

w 24h

**GDY LICZYSZ NA JAKOŚĆ
ATRAKCYJNE
CENY!**

Godziny otwarcia:
poniedziałek - piątek 7⁰⁰ - 17⁰⁰
sobota 7⁰⁰ - 13⁰⁰

46-081 DOBRZEŃ WIELKI
ul. Opolska 16
tel./fax +77/40 32 720

46-080 CHRÓŚCICE, ul. Powstańców 23
MATERIAŁY BUD.: tel./fax +77/40 32 475
SKLEP: +77/46 96 770

KLEPKA 20

Bez zołondek do serca (2)

Na drugi dzień Hejdla mie pytał, co bych zjōłd na łobiōłd. Sie wola kotlety, sie kurze udziki.

– Kobiyto – padōłch jej – ty narob brat-kartoffli a do nich maślōnki abo kejfiru.

– Chopie, łōd takygo jedzyniōł nie bandzies miōł siyły!

– To co? Tera bez zima juź nie bana nic wyincej robiōł. Takōł tytracka leda dzie to nie je robota.

– Ale je zimno. Jak cie przewieje, to ze słabości sie łozchorujes. To po piyrse. A po drugi, to jōł juź mo sama dość jedzyniōł leda cego.

– Przeca tyś zawse gołdała, ize taky jedzyniy je zdrowe. Wolrz zresto, co chces – wzion zejch sie gazeta i doł do cytaniōł. Potyn zejch włōncōł telewizor, połogłōndōłch śport, a potyn zejch pogymziōł po podworku, nałokołko chałpy, zajrōł ku Wichtorze, azech trocha zmołrz. Co tu, chopie, robić? No toch wzion grabie i trochach pozagrabiōł liściy, bo ich połno wiater przed łatba nawiōł. Jedna śtacheta we płocie do łogrodka była łōzy, bo gwoźdz wylejciōł, toch jo porzōndnie przibioł. Anich nie boł gynał gotowy, a tu juź mie Hejdla na łobiōłd wołōł.

Właza do dom – juzaś tak fajnie woniōł. We talyrzach była nalonōł gymizyzupa, takōł ganstōł, jakōł mi nołbarzej smakuje.

– Chces magi? Abo soli? Nie wia, cych dość posolyła – padoł Hejdla. – Chleba byś možno gielnik chciōł, co? Tosa mołs – i postawiyla mi kole talyrza giel pomazany masly. Do gymizyzupy niy ma to jak giel chleba ze masly.

– Zimno ta dzisiej na dworze. Po co to po taky wiatrzisku łazis?

– Wiys, ize nie umia dugo bez roboty usiejdziejć.

– Doleja ci jescyk zupy, chces? – spytała kobyita.

– Ni, to je dość, Možno Wichtora sie snojdo, a łoni tez rada gymizyzupa jōłdajo. A co to tak fajnie woniōł?

– Cujes tyn wytopiony śpek wandzony? – i Hejdla wyjona ze bratruły misa pranzonkow łokrołsonych ty śpeky!

– Bier, Paulu, wiela chces. Jescy mo jedna małōł miska. Widzis, byłabych zapomniāła, do pranzonkow musi być maślōnka. A možno byś wołōł kejfir? – dopytowała kobyita.

– Nalej mi tego, co ty tez bandzies piyla – coch miōł pejdziejć na takōł łōbsuga!?! Dołch sie we pranzonki. Były taky dobre, co wo łopejdziejć nie umia i chto wiy, wiela bych ich zjōł, jakby nie Wichtora. Wlejźli, jak zejch drugi rotz na talyrz pranzonkow dokłōłdoł.

Niech bańdzies pokwalony... Ale sa u wołs woniōł... śpeky wandzony? – Wichtora dość wartko się spojstrzejgli, ize i przed nich styknie.

– Mołcie dobry nos, Wichtora. Aze w doma zejście poculi tyn śpek? – spytołch somsiadka. To musi richtig woniać.

– Mołs prawie. Wylazłach do sopy po potra drevkow, a tu jak mie nie łogōłchnie ta woń! Padāłach sie: Wichtora, uwiń sie, Hejdla pranzonki warzi! Juzejch ani do pieca nie przilozyla, ynoch wziona chusta i hejda do wołs na prostki. Scejściy, ize niy ma śniegu, bo bych nie zdōnyła... – Wichtora tez umiejli błōznować, jak na to przisto. Dugo sie nie dali prosić i juź za stoły siejdziejli. Hejdla jy wloła gymizyzupy, tez ze giely, a potyn jy sie kołzała pranzonkow nakłāść, wiela chco. Wichtora zerzykali po cichu i dali sie w jōłdoł.

– Paulu, dołoz sie pranzonkow – Hejdla wyciongła ze bratruły drugōł miska. Toch sie jescyk dołozōł.

– Chopie, dej pozor – łodezwali sie po talyrzu gymizyzupy Wichtora. – Nie jydz tejlā, bo sie na lato nie uwleces. Dobrze cie ta ko-

biyta kołrmi. I jōł sie na bzdy naja. Wierza mołs kans roboty, co? – Wichtora pucowali tera Hejdline pranzonki.

– Jōł? – spytołch. – Ni, prawiech takōł tytracka zakońcoł i tera bana lezōł i śport łogłōndōł. Dyć ani śniega nie musa łodmiātać, bo go nie napadałō.

– A ty wierza nierōłd zejś je, jak ci sie studzi, ni? – spytali Wichtora i dołozyli sie pranzonkow.

– Toć! Nołgorse przed cłowieka, jak niy moł co robić.

– To bańdzies mog tera za to wyincej rzykać – uradowali sie somsiadka. – Jōł tez bez zima wyincej rzyko.

– No ja, ale wiela to rzykać idzie!?! Chop musi miejć trocha roboty.

– Ky tak chces robić, to jōł by coś przed ciebie miała – Wichtora sia aze łōsmiōlli. – Wiys co? Komora byś mi mog pobielić, bo je dość cōłnoł. Chciałoby ci sie? Ky niy mołs nic do roboty. Przeca nie bes jedny ciyngy przed telewizory siejdzioł, pra Hejdlo?!

– Dobrze, camu ni? Mołcie wołpno? Abo jakōł farba? – spytołch, boch juź cut, ize sie musa zgodzić

– Ło pierucha! Niy mo ani grama! Hejdlo, nie pojejdzies do wsi? Suchej, ale wy tes sa mołcie ściany taky poflekowane, a nad piecy dość cōłnoł. Možno u siebie tez bandzies malowōł, co Paulu? Při jednej robocie. Musis co robić, ky ci tak kobyita wywołrōł. A musis wiejdziejć, ize nie wszyscy chopi tak sie dobrze majo. Byłach wcora u jednej komratki, to prawie jejich modōł warzyła. Ponbocku, co to boł za łobiōłd! Rajs na mlyku ze jogurty! Jōł bych sama łōd tego uschła. A jescyk mi ta kamratka pejdziāła, ize rajs, gris, krupy ze łada cy, to u nich jōłdajo cansto gansto. Tyś dobrez trefioł, to musis swoja kobyita sanowāć... – zajrōłch na Hejdla, a łona prawie łocko Wichtorzi puściyla. Taky so te nase kobyity: co chco, to ze chopy zrobio! Iberhaupt, jak dobrze warzo. Prołwda gołdo, ni?!

Was Paul

TRATTORIA • PIZZERIA • RISTORANTE

Restauracja

„U Enzo”

MURÓW

ul. Wolności 17b

telefon

77 421-41-70

- ♦ organizujemy wesela, komunie, urodziny, bankiety, konferencje i inne imprezy okolicznościowe w salach nawet do 140 miejsc,
- ♦ wesela juź od 130 zł za osobę,
- ♦ oferujemy teź 9 komfortowych, 2-osobowych pokoi z łazienkami i oraz salę konferencyjnā z możliwoścā wideokonferencji.



Nowy kącik winny oferuje ponad 40 rodzajów win z całej Italii

Jedyny na Opolszczyźnie

specjalny piec do wypiekania pizzy, opalany drewnem, gwarantuje gościom niezapomniane wrażenia smakowe.



Szef Vincenzo Viola jest rodowitym Włochem z Pizy (Toskania). Daje to gwarancję oryginalnej kuchni włoskiej, wzbogaconej doświadczeniem 25 lat prowadzenia restauracji w Niemczech oraz 14 lat takiej działalności w Polsce.

Zapraszamy także do naszych dwóch opolskich pizzerii:
w Galerii Opolanin – Tesco przy pl. Teatralnym, tel. 77 453-18-33
i ul. Sosnkowskiego, tel. 77 457-98-46

Karlsplatz

W poprzedniej „Beczce” pisaliśmy o pocztówce z dawnego Opolą, podpisanej „Gruss aus Oppeln. Karlsplatz.” Przedstawiała ona m.in. budynek, mieszczący prowadzoną przez Georga Cytronowskiego „Restaurant zum Kaiserhof” (Restaurację Cesarski Dwór). Pocztówka ta, nieco przycięta i zmniejszona, zamieszczona jest u dołu po lewej.

Po naszej publikacji pan Andrzej B. z Opolą przysłał nam pochodzące z 1934 zdjęcie lotnicze, które znalazł w internecie. Zamieściliśmy je obok. Przy środku jego dolnego brzegu, widać dawny Karlsplatz i stojący przy nim budynek restauracji Cytronowskiego.

Czytelnik poinformował nas też, że pocztówka, której dotyczył nasz artykuł, została zamieszczona w albumie „Opole na dawnej pocztówce”, który w 1997 wydał pan Bogusław Szybkowski. Jest tam m.in. informacja, że pocztówka pochodzi z 1905 a jej wydawcą był Wilhelm Kunert z Opolą.

Pan Andrzej przysłał nam też zdjęcie współczesne (z 26 lutego 2009), wykona-

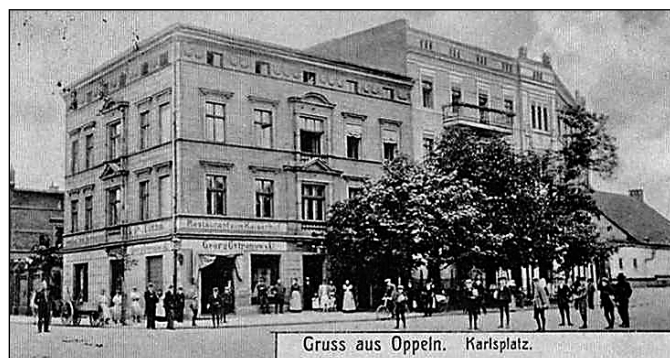


ne mniej więcej z tego samego miejsca, z którego zrobiono zdjęcie do pocztówki z 1905. Zamieściliśmy je u dołu po prawej. Jak widać, miejsce budynku z restauracją Cesarski Dwór zajmuje dziś wejście do Galerii Solaris.

Zdjęcie lotnicze obejmuje dość duży obszar i warto porównać ten widok z 1934

ze stanem obecnym. W prawym górnym rogu widzimy np., że za kościołem jezuitów, wówczas jeszcze nie tak dużym jak teraz, ciągnęły się już pola. Dziś te pola są już w całości zabudowane, głównie obiektami Uniwersytetu Opolskiego.

Panu Andrzejowi dziękujemy za pomoc. **Redakcja**



PORTAL

TECHNIKA GRZEWCZA



Czarnowąsy
ul. Jagiełły 39 a
tel.: 77 / 469 14 61

www.portal-technika.pl



Manowce

Gorzko płacze Gosia Kroczyńska w „nto” z 18 lutego. „Kto nam wypłaci emeryturę” – pyta z rozpaczą. Minister Boni chce zabrać OFE i dać ZUS, bo to ma być dla przyszłych emerytów lepsze. Balcerowicz jak lew broni OFE a Gosia jest już całkiem skolowana, bo nie wie komu wierzyć.

Gosiu, nie wierz nikomu, a zwłaszcza Balcerowiczowi. Emerytura polega na tym, że nie przejadamy wszystkiego, co wypracujemy, ale część odkładamy na przyszłość, gdy już nie będziemy mieć sił do pracy. Czy to oznacza, że w ogromnych magazynach składuje się mięso, wędliny, sery, mleko, chleb a także buty, ubrania, węgiel na zimę itp., by w przyszłości emerycy mogli sobie odebrać dobra, odłożone tam na starość? Nie ma magazynów z dobrami na starość, bo dobra te na bieżąco zużywają inni.

Zużywający dziś odłożone przez Ciebie Gosiu dobra, mają Ci to oddać na starość. Trzeba więc karmić odłożonymi dobrami przyszłe pokolenia pracowników, by po latach płacili na emerytury pracujących dziś. Tak działał ZUS i wszystko grało. Potem przyszli mądrale w rodzaju Balcerowicza, tłumacząc, że mają lepsze sposoby na sute emerytury, np. OFE. Dobra, które są pokryciem pieniędzy idących do OFE, też ktoś przejada, ale jeśli nie przejadają ich przyszłe pokolenia, to kto niby ma w przyszłości oddać te dobra?

Tomcio Gdula w „nto” z 26-27 lutego mądruje na temat „Gniewu obalającego reżimu”. Przywołuje m.in. przypadek rumuńskiego dyktatora Nicolae Ceausescu, z powodu którego Rumunia jakoby tonęła w biedzie aż w końcu zdesperowany lud obalił go. Z tekstu Tomcia widać jasno, że źródłem jego wiedzy jest zapewne Wikipedia. To do-

bre źródło, ale przesadnie ufać mu nie należy, a w przypadku Ceausescu wręcz nie można mu ufać.

W czasach realnego socjalizmu Ceausescu wciąż pokazywał wielkiemu bratu rogi. W 1989 chyba nie zrozumiał, że teraz będzie nowy wielki brat, mniej wyrozumiały. Nowy zapewne dogadał się z kumplami Ceausescu, a oni pospiesznie zlikwidowali swego szefa.

Gdyby Tomcio wyszedł poza propagandę i zajrzał np. na stronę komisji statystycznej ONZ, to dowiedziałby się, że w 1970 rumuński PKB na głowę wynosił tylko 70 proc. polskiego, ale w 1989, w którym Ceausescu rozstrzelano (w Boże Narodzenie), wynosił już 106 proc. polskiego. Potem wszystko wróciło do normy i w 2009 rumuński PKB na głowę to znów tylko 70 proc. polskiego. Tyle „wygrali” zwykli Rumuni. Warto też dodać, że w dniu rozstrzelania Ceausescu Rumunia nie miała nawet centa zagranicznych długów.

Dobrze jest karmić niemowlęta piersią, tłumaczyła „nto” 27 lutego w artykule „Apejtyt na mleko”. Gdyby na tym skończyła, byłoby w porządku, ale ktoś tam uznał, że jakieś liczby, wzmocniłyby tezę. Podano więc, że z mleka matki niemowlę wchłania aż 50 proc. zawartego w nim żelaza, a z dostępnego w handlu mleka modyfikowanego tylko 12 proc.

Pod koniec artykułu wspomniano, że mleko matki ma 0,5 mg żelaza na litr a dostępne w sklepie mleko modyfikowane minimum 5,0 mg na litr. No to początkowy argument jest do niczego, bo 50 proc. z 0,5 mg to dużo mniej niż 12 proc. z 5,0 mg. Liczbami też trzeba się umieć posługiwać.

W „nto” z 28 lutego, wzorem tabloidów, Dorotka Richter straszy czytelników tytułem „Niebezpieczne ubranka”. Tytuł ogromny, na całą szerokość pierwszej strony. Pod nim

ilustracja z dziecięcą bluzeczką i spisem trucizn w tej bluzeczce. Nie mam miejsca, by omawiać wszystkie, więc zajmę się tylko jedną, niklem.

Dorotka twierdzi, że zdarza się, iż w dziecięcych ubrankach (z Chin oczywiście) zamek błyskawiczny jest ze stopu, zawierającego nikiel, co jakoby ma być zakazane. Szkodliwość niklu w zamku błyskawicznym to brednia. Tylko niektóre osoby są uczulone na nikiel Są też osoby uczulone na truskawki, na orzechy, na mleko etc. Czy mamy mówić o niebezpiecznych truskawkach, orzechach czy mleku?

Skutki uczulenia skóry na nikiel mogą wystąpić np. z powodu monet. Kasjerki, dotykające cały czas monet zawierających nikiel, mogą mieć kłopot, jeśli są akurat uczulone, podobnie jak mający cały dzień kontakt ze sztucami pracownicy restauracji, a także noszący pierścionki, kolczyki, łańcuszki, metalowe bransoletki od zegarków itp. (w tym wszystkim jest nikiel), jeżdżący dużo na rowerze z trzymaniem kierownicy za jej metalową część etc. Tym, którzy mają zamek błyskawiczny z niklem, nic jednak nie grozi, nawet gdyby akurat byli uczuleni.

Na koniec krótko do Krzysia Zyzika, który namawiał, by zamiast Dody zaprosić do telewizji mądralę Barbera (pisałem o tym dwa numery wcześniej). Jedna z czytelniczek zawiadomiła nas, że ów Benjamin Barber należy do rady podobnych mu „mędrców”, której szefuje syn Kaddafiego – Saif al-Islam (dzięki za informację i linki). Tenże Saif to doktor „prestizowej” London School of Economics, ale jego doktorat to plagiat. Ani London School of Economics, ani Benjamin Barber nie zauważyli, że z Saifa żaden ekonomista. A ty Krzysiu chcesz tego Barbera i innych cwaniaków wcisnąć nam zamiast Dody!

Dyl Sowizdrzał (vel Till Eulenspiegel)

Kuchnia Śląska

Regionalna restauracja

Wesela

• DEKORACJA SALI – serwetki, świeczniki, kwiaty • NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ: soki, cola, fanta, sprite, woda mineralna • OWOCE – pomarańcze, jabłka, mandarynki, winogrona, owoce sezonowe • POCZĘSTUNEK – szampan dla wszystkich gości • OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z piersi kurczaka z serem, pieczeń, klopsiki), kapusty (czerwona i biała, kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • LODY z bitą śmietaną, galaretką, owocami • CIASTO I TORT WESELY: osiem gatunków śląskiego ciasta domowego, trzypiętrowy tort z owocami i bitą śmietaną • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury,



NAJWIĘKSZE PARKIETY • NAJNIŻSZE CENY!!! • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Trzy sale w trzech stylach:

śląska – 200 miejsc • pałacowa – 130 miejsc • wiejska (pizzeria) – 60 miejsc



Dobrzeń Wielki, ul. Strzelców Bytomskich 1

www.kuchniaslaska.opole.pl

tel. 77 469-50-80

ogórki, pieczarki, pomidor, chleb, masło • I KOLACJA – trzy gatunki mięsa (szaszлык z kurczaka, udko kurczaka, de Volaille), ziemniaki puree, sałatka ze świeżych warzyw, sałatka ziemniaczana lub makaronowa, lub ryżowa • II KOLACJA – barszcz z krokietem, bigos, chleb.

Poprawiny

• OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z kury, pieczeń, udko kurczaka), kapusty (czerwona i biała kapusta na ciepło, kapusta kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • CIASTO • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb.

PARTNER ADAC
CENTRUM 24 h 665-333-777

AUTO CZOK

Bernard CZOK
46-022 KĘPA, k. Opola
ul. Wróblińska 17b

Tel./fax 77 456-86-58

- Blacharstwo, lakiernictwo
- Mechanika pojazdowa
- Wynajem samochodów
- Parking strzeżony 24 h
tel.kom. 602 369 462
(alarmowy - 24 h)

CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

(osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy)

- dla klientów ASISSTANCE holowanie gratis
- holujemy też ciągniki rolnicze, wózki widłowe itp.

**Wynajem samochodów osobowych i busów
dla osób pracujących za granicą i firm.**

normet

HURT – DETAL
Maria Stabik

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. ks. Fiecka 12 (nad Odrą) tel. 77 469-55-33

**oferujemy bogaty wybór artykułów
metalowych, budowlanych i sanitarnych**

Gwarantujemy:

- fachową i kompetentną obsługę
- konkurencyjne ceny
- dowóz własnym transportem

**Firmom oferujemy rzetelną
współpracę i upusty cenowe**

**Zapraszamy w godz. 7.30 – 17.30
a w soboty w godz. 8.30 – 13.30**

KUC

**opony
zimowe**

SPRZEDAŻ MONTAŻ SERWIS



**Stare Siołkowice, ul. Powstańców 21
tel. 0-77 427-56-25**

★ Metal-MR

Ogrodzenia z Chróścic

BRAMY * OGRODZENIA * BALUSTRADY
* STAL NIERDZEWNA
KOMPLEKSOWO – MUROWANIE, MONTAŻ



46-080 Chróścice, ul. J. Cebuli 14

tel./fax +48/77 46-96-368

kom. +48/ 606 935 243

e-mail: poczta@metal-mr.pl

www.metal-mr.pl

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „ECOKOM” Sp. z o.o.

POLECAMY:

- * projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych
- * roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- * roboty ogólnobudowlane
- * roboty ziemne sprzętem małogabarytowym
- * doradztwo i nadzór

**46-022 Luboszyce, ul. Kościelna 8
tel./fax 77 421-57-08**

APTEKA ŚRÓDMIEJSKA

Opole, ul. Ozimska 22 (róg Reymonta)



- część samoobsługowa
- pełny asortyment leków
- apteka internetowa

**Apteka jest czynna:
pn.-pt. 7.30-20.00
sobota 8.00-15.00**

* dotyczy leków pełnopłatnych sprzedawanych w godz. 10.00-13.00

Czy wiesz, że...

W 2005 Stowarzyszenia Polskich Kucharzy i Cukierników Regionu Lubelskiego ustanowiło rekord, wpisany oficjalnie do Księgi Rekordów Guinnessa. Ugotowali największy pieróg świata. Ważył 71,15 kg.

Być może rekord ten będzie wkrótce należał do Brytyjczyków. Portal spożywczy poinformował 5 marca, że uczniowie K College w Folkestone i kucharze linii promowej DFDS Seaways ugotowali jeszcze większy pieróg. Po odcedzeniu ważył prawie 94 kilogramy. Nie znaleźliśmy jednak potwierdzenia tej informacji w mediach brytyjskich.

Wykonaniem pieroga olbrzyma zajęło się 13 osób. Na farsz i ciasto zużyto: 30 kg mąki, 6 kg masła, 120 jajek, 40 kg ziemniaków, 20 kg cebuli i 10 kg sera. Ugotowany pieróg był długi na 145 cm, szeroki na 74 cm i gruby na 13 cm. Był więc nieco płaski, ale grubszy trudno byłoby ugotować. Sądząc po składnikach, był to pieróg ruski (trochę ubogi w ser, za to z jajkami dodanymi do farszu).

Informacja o tym pierogu ma być wysłana do wydawcy Księgi Guinnessa. Jeśli zostanie zatwierdzona, to nowymi rekordzistami będą oficjalnie Brytyjczycy.

Nasz adres: Redakcja „BECZKI”
Brynica, ul. Powstańców Śl. 47
46-024 Łubniany
tel. 606 977 733

e-mail: beczka@ceti.com.pl

Wydawca: PIOTR BADURA

SKŁAD REDAKCJI:

Redaktor naczelny – PIOTR BADURA
(telefon kom. 606 977 733)

Informatory gminne (miejskie):
Łubniany – ROZWITA PIERZYNA

Murów – BOGUSŁAWA DOMINO-PAWELEC
(telefon kom. 696 736 688)

Popielów, Turawa, Chrząstowice,
Dobrzeń Wielki – zespół

Nakład: 2100 egz.

Dział kolportażu: 602 689 112

Przygotowanie gazety do druku: 602 876 121

Druk: Drukarnia ART DRUK, Mechnice.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Uwaga: Kopiowanie i wykorzystywanie w każdy inny sposób materiałów z „Beczki” jest dozwolone, a nawet zalecane. Kopiujący i wykorzystujący w inny sposób materiały z „Beczki” nie muszą informować skąd one pochodzą, ale zaznaczenie tego będzie mile widziane.

Pismo Związku Ślązaków

ISSN 1426-8329

KRZYŻÓWKA klubowa

POZIOMO: 1.obrażliwy obłok, 4.piorący zwierz, 8.w parze z katodą, 9.niebiesko-zielony i szlachetny, 10.tak potrzebny rybnie, jak mężczyzna kobiecie, 11.Muzykant, który źle skończył, 12.wyspa, z której Napoleon uciekł, 13.ciężnik lub but, 15.goryle VIPa, 18.źródło, zdrój, 21.drągał, 23.magiczny napój, 24.mundur, 26.biznes, 29.tam zwierzęta przychodzą pić, 32.krytyczna grozi eksplozją, 33.ptasi domek, 34.z niego kopra, 35.dyskusja, 36.pietruszka nad ziemią, 37.po oktawie, 38.zamieszanie, chaos.

PIONOWO: 1.fach zna tylko z książek, 2.bada ją myrmekolog, 3.nie da ci spokoju, 4.komputer obsługujący inne komputery, 5.układany z kart, 6.kawaleria, 7.trzecia gospodarka świata, 14.ssak, ale gdy polny to owad, a gdy morski to ryba, 16.cygański Straussa, 17.np. halny, bryza, pasat, 19.zwój papieru, 20.państwo z Wyspą Wielkanocną, 22.komik operowy, 25.dostojęństwo, godność, 26.bukieciarstwo rodem z Japonii, 27.lichy towar, 28.miesiąc jedzenia i picia tylko nocą, 29.stado wilków, 30.fachowiec od dachów, 31.pożywienie.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki:

POZIOMO: pokaz, drop, obłąd, Wschód, topór, sonda, nurt, traktat, odpłata, pozłota, prostak, bunkier, Barbara, chłopek, rozruch, zima, zboże, Karol, kantor, sakwa, Zeus, trans.

PIONOWO: prototyp, klepka, zawrót, docent, podstęp, słonina, zdrajca, kułak, derka, teatr, obuch, trele, Sybir, Achilles, chrzest, łętotka, przekaz, raptus, zakręt, udręka.

